

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartałnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartałnie 13.50.

Cena numeru pojedynczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie: Warecka 7.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem

Zwyczajna: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć "zpał").
Drobna: 10 fen. za wiersz, najmniej 1.00 Mk.
Gładszane (po tekście): Mk. 1.50 za wiersz petitowy (str. 4 szp).
Ekskluzyw: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp).
W dziale handlowym: Mk. 1.75 za wiersz petit. (str. 4 (szp)

FILJE. Czestochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: „Kuryera Płock.”; Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Jak Rusini zajęli Lwów.

Autentyczne wiadomości „Lemberger Ztg.”

Kraków, 4 listopada.

W ubiegłą niedzielę krakowski „Kurier Codzienny” otrzymał za pośrednictwem dra Radwana, który przybył ze Lwowa, sobotni numer „Lembergerztg.” z opisem znanych już z niejasnych źródeł krwawych zajęć z piątku 1 listopada. Oto jak się one przedstawiają według tego pisma, które jest półoficjalnym organem Ukraińców.

Geneza rewolucji.

Akcja ukraińskiej rady narodowej przyspieszyła działalność polskiej komisji likwidacyjnej w Krakowie. W ostatnich dniach przedstawiciele Ukraińców pertraktowali z austr. prezesem ministrów Lammaschem celem oddania w ręce Ukraińców administracji wschodniej części kraju. Prezes ministrów Lammasch oświadczył gotowość oddania Ukraińcom całej wschodniej Galicji od Sanu począwszy i obiecał wysłać w tym celu specjalnego kurjera do namiestnictwa Huyna z odpowiednimi poleceniami. Tymczasem w Krakowie władza wojskowa przeszła w ręce komisji likwidacyjnej, która postanowiła rozszerzyć swą władzę na całą Galicję. Wobec tego ukraińska Rada narodowa uznała za odpowiednie nie czekać na kurjera z Wiednia, lecz uprzedzić akcję polską we Lwowie.

W czwartek wieczór zastępcy Rady ukraińskiej narodowej udali się do hr. Huyna z żądaniem natychmiastowego wydania w ich ręce administracji kraju. Namiestnik Huyn odmówił temu żądaniu i oświadczył, że jego obowiązkiem jest trwać na stanowisku dopóki nie otrzyma innych wskazówek z Wiednia. Podobną odpowiedź dał Ukraińcom komendant wojskowy feldm. Pfeffer, do którego zwrócono się również z żądaniem wydania władzy wojskowej.

Opanowanie koszar.

W późnych godzinach wieczornych zebrała się ukraińska Rada narodowa na obrady, których wynikiem było ujęcie władzy w mieście przemocą. W myśl tego postanowienia w piątek o godzinie 3 rano zjawili się w koszarach, w których przebywali żołnierze ukraińskich pułków 19, 15, 30 i 41 ukraińscy oficerowie i oświadczyli zebranym żołnierzom, że wschodnia Galicja zostaje proklamowana niezawisłym państwem ukraińskim i że oni oddają mają służyć rozkazom Rady narodowej. Dotychczasowi komendanci zostali usunięci, a na ich miejsce ustanowiono komendantów ukraińskich.

Internowanie namiestnika i komendanta wojskowego.

W godzinę później wyruszyły drobne oddziały wojskowe po części z karabinami maszynowymi w ciemne ulice Lwowa. Jeden oddziałek obsadził namiestnictwo, przyczem komendant tego oddziału zakomunikował namiestnikowi Huynowi fakt objęcia władzy przez ukraińską Radę i oświadczył mu, że jest internowany. Gdy w rannych godzinach zjawili się urzędnicy, straż wojskowa wzbroniła im przystępu, oświadczając, że dziś urzędowanie zawieszono.

W podobny sposób obsadzono komendę wojskową na ulicy Krasieckich, której komendant Pfeffer został internowany; urzędowania narazie wzbroniono. Dopiero później w trakcie przedpołudnia udało się urzędującym oficerom ugodzić się z Radą narodową w ten sposób, że komenda wojskowa będzie funkcjonować w zupełnej neutralności i wspólnie z mieszkańcami ukraińskimi.

Następnie dwie kompanie obsadziły gmach magistratu i wywiesiły na wieży chorągiew o

barwach ukraińskich. Również i w ratuszu nie urzędowano przez cały dzień.

Przerwane połączenie z Zachodem.

Obydwa dworce, dworzec główny i dworzec Podzamcze zostały szczególnie silnie obsadzone, zarówno jak główna poczta. Na głównym dworcu panował od rannych godzin bardzo żywy ruch. Warty ukraińskie nie wpuszczały nikogo do wnętrza, kto się nie mógł wykazać legitymacją ukraińskiej komendy i pozwoleniem na wyjazd. To też większa część podróżnych, która o niczem nie wiedziała, musiała zawrócić.

Ukraińcy wstrzymali wszystkie pociągi do Przemysła i Krakowa, natomiast ruch we wschodnim kierunku utrzymali w zupełności. Personal kolejowy poddał się całkiem rozkazom nowej władzy.

Na głównej poczcie zupełnie nie urzędowano. Telefony w obrębie miasta i międzymiastowe nie funkcjonowały. Przyczyną tego było łatwe zniszczenie drutów na przestrzeni. Utrzymano jednak połączenie telefoniczne z Kijowem.

Walki między Ukraińcami a polskimi legionistami.

Dotychczasowe wypadki rozegrały się całkiem pokojowo. W dalszym ciągu dnia poleła się jednak krew, krew polska. Główna walka rozegrała się w okolicy ulicy Leona Sapiehy. W szkole Sienkiewicza przebywała pewna liczba polskich legionistów, którzy byli uzbrojeni i zaopatrzeni w amunicję. Legioniści ci spróbowali ovladnąć pobliskim składem amunicji i z tego powodu przyszło pomiędzy nimi a ukraińskimi wojskami do walki, która trwała do późna w nocy i kosztowała niewiadomą dotychczas liczbę zabitych i rannych. Walczono nie tylko karabinami, lecz karabinami maszynowymi, które tylko Ukraińcy mieli do dyspozycji i granatami ręcznymi. Odgłos walki rozlegał się po całym mieście. Wywabił on na ulicę Leona Sapiehy większą liczbę ludzi, skład wprawdzie nie był widać walki, ale można było dokładnie słyszeć loskot karabinów i eksplozji granatów. Wojska ukraińskie otrzymywały przez cały dzień posiłki w żołnierzach i karabinach maszynowych, sprządzanych w wielkich wojskowych samochodach ciężarowych. Widziano także wielokrotnie samochody sanitarne, które zwoziły rannych do szpitala w technice. Zabłąkane kule raniły także kilku ciekawych na ulicy Leona Sapiehy.

Równocześnie inna bitwa rozgrywała się w ulicy Gródeckiej przed kościołem świętej Anny. Polscy legioniści uwięzili ukraińskie patrole i umieścili je w kościele. Po chwili pojawiła się większa grupa żołnierzy ukraińskich z karabinami maszynowymi, która otworzyła ogień przeciw polskim legionistom i raniła wielu z nich. Legioniści cofnęli się a jeńcy zostali wypuszczeni z kościoła.

Również w wielu punktach miasta ku wieczorowi słychać było częstą strzelaninę. Około piątej godziny po południu słyszano pod ratursem salwy karabinów i karabinów maszynowych i widziano przechodniów, którzy się ratowali ucieczką na ulicę Karola Ludwika. Wogóle jednak strzelania ta nie zrobiła zbyt wielkiego wrażenia na ludności. Kawiarnie, kina i teatry były cały wieczór przepelnione. Tramwaje nie kursowały cały dzień.

Przywrócenie normalnych stosunków.

Jak się z kół ukraińskich redakcja „Lembergerzeitung” dowiaduje, wszystkie starania Ukraińców będą skierowane w kierunku przywrócenia normalnego biegu stosunków. Urzędy mają objąć napowrót swe czynności, a ukraińska Rada narodowa zapewnia sprawiedliwość mniejszościom (!) narodowym. Główną troską nowego rządu będzie dostateczna aprowizacja miasta. Oczekuje się też znacznych transportów żywności z Ukrainy.

Co do wojskowych kwestyj, to w drodze są rzekomo jeszcze liczne pułki ukraińskie,

których się oczekuje na 3 b. m. ukraińska Rada nie ukonstytuowała jeszcze właściwego rządu, ponieważ znaczna część posłów bawi w Wiedniu. Na czele lwowskiej delegacji postawiono posła Kościa Lewickiego.

Ludność żydowska utworzyła dla ochrony swych interesów wydział bezpieczeństwa.

W związku z zaszlemi wypadkami Ukraińcy wydali trzy odezwy, które rozlepili po mieście w języku ukraińskim.

1. Proklamację ukraińskiej Rady narodowej, w której powiadamiają mieszkańców o ukonstytuowaniu się ukraińskiej Rady narodowej i objęciu przez nią władzy na wszystkich obszarach byłej monarchji Austro-Węgier, zamieszkałych przez Ukraińców.

2. Ogłoszenie stanu oblężenia, którego punkty brzmiały: 1) zabrania się zgromadzeń, 2) nie wolno po godzinie 6 bez legitymacji znajdować się na ulicach miasta, jak również wszelkie lokale publiczne muszą być o tej godzinie zamknięte, 3) broń i amunicja mają być wydane.

Podpisany: Adam Dmytro Witowski.

8. Apel ukr. urzędu żywnościowego do współdziałania ludności wsch. Galicji w jej pracach urzędu.

Wygląd ulicy.

Lwów zbudził się w chwili, gdy całe miasto było w rękach innej władzy. Przez ulice przeciągały patrole z bagnetami, zdobne w kokardki ukraińskie, poszczególne ulice były zamknięte kordonami. Wiadomość o zamachu stanu nozeszła się lotem błyskawicy po mieście i wywabiła mieszkańców na ulicę. Rzadko kiedy widziano na korsie takie masy ludzi, jak w owym pamiętnym dniu Wszystkich Świętych. Tworzyły się grupy, które omawiały bieżące wypadki wśród strzałów karabinowych, terkotania karabinów maszynowych i huku granatów ręcznych. Nie zauważono nigdzie większej paniki, wszak dla Lwowa to nie nowina. Straże przechodniów nie zatrzymywały, natomiast oficerowie nieukraińscy spotkani z bronią byli na ulicy rozbrajani.

Wydział wykonawczy ukraińskiej Rady narodowej ma siedzibę w „Domu narodowym” przy ulicy Rutkowskiego. Przed budynkiem panuje żywy ruch, gdyż tam pracuje sztab generalny Rady narodowej. Przed bramą silna straż, mnóstwo osób i samochodów ciężarowych. Setki ludzi zgłasza się po legitymacje i przepustki. Na trzecim piętrze urzęduje ataman z ukraińskimi oficerami.

Ratusz zamknięty. Na rozległym podwórzu ratuszowym obozuje oddział żołnierzy, który ratusz obsadził. Wozy zwożą męaż, ukraińskie panie noszą żywność... Podobny obraz przed namiestnictwem i komendą wojskową.

Co mówi namiestnik hr. Huyn i komendant Pfeffer.

Sprawozdawca „Lemberger Ztg.” miał sposobność rozmawiać z namiestnikiem hr. Huynem. Namiestnik miał być w dobrym humorze i rzekomo wcale nie brał tragicznie swej sytuacji. Podkreślił poprawne zachowanie się „Rady ukraińskiej”. Zapytany o zdanie co do ostatnich wypadków, oświadczył, że wcale nie jest zachwycony wydarzeniami we Lwowie ani w Krakowie. Uważa on postąpienie Komisji likwidacyjnej krakowskiej za przedczesne, gdy jego zdaniem Polacy powinni byli czekać spokojnie wypadków światowych. Jego zaś staraniem było o ile możliwości uniknąć wojny domowej.

Namiestnik nosi się z myślą, o ile to będzie możliwe, jaknajwcześniej opuścić kraj...

Komendant Pfeffer oświadczył temu sprawozdawcy, że jest politycznie neutralny i dążyć będzie, o ile to jest w jego mocy, do zapobieżenia rozlewowi krwi.

Neutralni Węgrzy.

We Lwowie znajduje się obecnie węgierski batalion strażnicy. Batalion ten oświad-

czył swą neutralność i wywiesił u wejścia do swych koszar następujący plakat:

„Tu są węgierscy żołnierze. Czekamy odtransportowania nas do Węgier”.

Co opowiada naocezny świadek?

Dr. Radwan, który wyjechał ze Lwowa, opowiada:

„Przybyłem pociągiem nadzwyczajnym wojskowym, w którym były tylko trzy osoby cywilne, gdyż jak wiadomo, Ukraińcy nikogo nie wypuszczają. Ja zaś przedostałem się tylko dzięki znajomości z jednym ze strażujących Ukraińców. Jechałem naturalnie bez biletu z szybkością dość zadowalającą, około 10 godzin. Wszystkie stacje do Przemysła są obsadzone przez żołnierzy ukraińskich, którzy zachowują się bardzo brutalnie i gwałtownie.

Co do samego Lwowa, to zwraca uwagę dr. Radwan, że „lembergerki” opisy spokoju we Lwowie są nieco optymistyczne. Faktem jest, że ludność Lwowa, która z początku tłumnie wylegiwała na ulice, teraz trzyma się zdaleka, z powodu licznych zaczepek ze strony ukraińskich patroli. Ukraińcy rozbestwieni władzą, która im tak niespodzianie wpadła w ręce napastują i prowokują spokojnych przechodniów. Najmniejszy odruch z ich strony przyprawia przechodniów o śmierć. W ten sposób miało zginąć we Lwowie wiele cywilnych osób. Dr. Radwan był też świadkiem, jak patrol ukraiński zaczepił ośmiu żołnierzy idących na dworzec i wezwał ich do złożenia broni. Ponieważ ci prawdopodobnie rozkazu nie zrozumieli i nie wykonali go natychmiast, padły strzały, i ośmiu żołnierzy powaliło się na ziemię.

Wogóle panuje we Lwowie nastrój przygnębiony. Polacy znaleźli się odrazu wobec strasznej okupacji, która chociaż przejściowa jest brutalniejsza od poprzedniej rosyjskiej.

Gazety polskie wyszły z opisem całkiem obiektywnym piątkowych zajęć.

Partja równości obywatelskiej żydów.

Działacze żydowscy, stojący na gruncie narodowym polskim, utworzyli „partję równości obywatelskiej Żydów polskich”, której program zawiera następujące wytyczne:

1) Niepodległa i zjednoczona Polska z własnym wybrzeżem morskim.

2) Sejm konstytucyjny, powołany na zasadzie proporcjonalnościowego prawa wyborczego bez różnicy płci, wianien wspólnie z przedstawicielami pozostałych dzielnic Polski ustalić przysły usurój państwowo.

3) Jedyną pożądaną formą ustroju państwowego odrodzonej Polski jest republika demokratyczna z rządem odpowiedzialnym przed Izłą wybraną na zasadzie pięciopartyjnikowego głosowania bez różnicy płci.

4) Rozwiązanie kwestji żydowskiej jest do osiągnięcia jedynie w drodze uobywatelnienia Żydów, co winno stanowić zadanie państwa i być przez nie prowadzone przy pomocy prawnopaiństwowych i społecznych urządzeń, wcielających w życie przedewszystkiem pełne równouprawnienie obywatelskie, społeczne i wyznaniowe, przy uwzględnieniu potrzeb religijnych ludności żydowskiej.

5) Obrona na wszystkich placówkach politycznych, samorządowych i społecznych zasady równości oraz zwalczenie wszelkiego rodzaju przejawów antysemityzmu, jako stwarzającego niebezpieczeństwo zarówno dla państwa, jak i dla obywateli Żydów.

6) Przeciwdziałanie się żydowskim programom nacjonalistycznym jako niezgodnym z zasadami rozwoju życia państwowego i z interesem własnym ludności żydowskiej.

Tymczasowy wydział wykonawczy stanowią pp.: Leon Berenson, Julian Cohn, Bolesław Eiger, Salomon Ettinger, Stanisław Goldkraut, Wacław Kirsztrot, Józef Landau, Juliusz Muttermilch, Seweryn Seydenman, Zygmunt Srebrny, Kazimierz Sterling.

Radio-telegramy Komisji Likwidacyjnej.

„Goniec krakowski“ donosi pod datą 4-go listopada:

Wczoraj komisja likwidacyjna wysłała następujące telegramy iskrowe:

Odwołanie żołnierzy z frontu.

Do oficerów i żołnierzy narodowości polskiej.

Polska K. L. dla Galicji i Śląska wzywa wszystkich oficerów i żołnierzy Polaków do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych przeciwko wojskom koalicyjnym, na wszystkich frontach i powrotu w zwartych oddziałach pod komendą oficerów do kraju. Transporty mogą iść tylko na Orlo, Czacza i Bogumina. Skarbek.

O odesłanie Polaków z Węgier.

Do prezydenta ministrów Karolyiego w w Budapeszcie.

P. K. L. dla Galicji i Śląska uprasza o natychmiastowe odesłanie wszystkich wojsk narodowości polskiej, z wykluczeniem ruskich, pod komendą oficerów do Galicji zachodniej na Orlo i Czacza. Skarbek.

Ządanie okrętów dla Polski.

Porucznik floty, Aleksander Seyp lub najstarszy rangą oficer marynarki Polak, w Poli.

P. K. L. dla Galicji i Śląska w imieniu rządu polskiego wzywa pana do reprezentowania interesów polskich aż do odwołania przy rozdziale austriackiej marynarki.

Za prezydium: Skarbek.

Na widowni politycznej.

Wobec dymisji gabinetu p. Świeżyńskiego należy stwierdzić, jak nas informują z kół miarodajnych, że Rada regencyjna jak przedtem tak i obecnie obstaje przy bezwzględnej uwolnieniu brygadiera Piłsudskiego, którego najszybszy powrót do Polski uważa za niezbędną i leżącą w interesie kraju.

Organizacja władz w gen.-gub. lubelskiem.

„Monitor Polski“ ogłasza następujący dekret Rady regencyjnej o tymczasowej organizacji władz na obszarze c. i k. generalnego gubernatorstwa lubelskiego, datowany 30-go października:

W celu przejęcia zarządu państwowego na obszarze c. i k. generalnego gubernatorstwa lubelskiego, t. j. na obszarze powiatów: Piotrkowskiego, Radomskiego, Dąbrowskiego, Olszowskiego, Włoszczowskiego, Jędrzejowskiego, Miechowskiego, Pińczowskiego, Buskiego, Kieleckiego, Opatowskiego, Wierzbickiego, Koneckiego, Opatowskiego, Radomskiego, Kozienickiego, Puławskiego, Sandomierskiego, Lubelskiego, Janowskiego, Lubartowskiego, Bilgorajskiego, Krasnostawskiego, Tomaszowskiego, Chełmskiego, Hrubieszowskiego i Zambrzeskiego, Rada regencyjna Królestwa Polskiego, postanowiła co następuje:

Art. 1. Podział administracyjny obszaru c. i k. generalnego gubernatorstwa lubelskiego oraz obecnie istniejące siedziby politycznych władz administracyjnych pozostają tymczasowo bez zmiany.

Art. 2. Prawa i obowiązki c. i k. generalnego gubernatorstwa lubelskiego w zakresie administracji cywilnej przechodzą do naszych ministrów, odpowiednio do ich kompetencji, określonej w dekrecie o organizacji władz naczelnych. O przekazaniu praw i obowiązków c. i k. generalnego gubernatora właściwym władzom państwowym polskim w zakresie administracji wojskowej nastąpi oddzielne rozporządzenie.

Art. 3. Minister spraw wewnętrznych upoważniony zostaje do zorganizowania urzędów powiatowych, które przejmą wszelkie prawa i obowiązki c. i k. komend powiatowych. Na czele urzędów powiatowych stać będą starostowie.

Art. 4. Minister spraw wewnętrznych upoważniony zostaje tymczasowo do zorganizowania ściślejszego nadzoru nad urzędami powiatowymi przez ustanowienie inspektorów ministerjalnych z pozostawieniem uznaniu ministra spraw wewnętrznych określenia ich liczby.

Art. 5. Ustrój wewnętrzny tymczasowych urzędów powiatowych, jak również zakres uprawnień inspektorów ministerjalnych określi rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych.

Art. 6. Minister spraw wewnętrznych przedstawi nam do nominacji osoby na stanowiska inspektorów ministerjalnych oraz starostów, do mianowania pozostałego personelu urzędów powiatowych upoważniamy właściwych ministrów.

Art. 7. Rada ministrów ustali stosunek miejscowych organów poszczególnych ministerjów do tymczasowych urzędów powiatowych.

Art. 8. Minister spraw wewnętrznych przedsięwzięć wszelkie kroki, mające na celu zapewnienie na obszarze c. i k. generalnego gubernatorstwa lubelskiego bezpieczeństwa życia i mienia ludności, w szczególności zaś przystąpienie niezwłocznie do zorganizowania policji państwowej.

Art. 9. Wykonanie niniejszego dekretu polecamy właściwym ministrom.

Art. 10. Postanowienia dekretu niniejszego wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w „Dzienniku Praw“.

Rząd Rzeszy do narodu niemieckiego.

Berlin, 5 listopada. (Telegram W. A. T.)

Urządowo.

Do narodu niemieckiego! Trudne czasy nastały dla świata i dla narodu niemieckiego. Musimy trudne dni te i skutki ich przezwyciężyć. Dziś już pracować musimy dla szczęśliwszych chwil, do których naród niemiecki ma prawo. Nowy rząd zajęty jest dokonywaniem tej pracy. Rzeczy doniosłe już osiągnięto:

Równe prawo wyborcze w Prusach jest zapewnione.

Utworzyl się nowy rząd z przedstawiceli stronictwa większości parlamentu.

Kancelarz państwa i współpracownicy jego mieć muszą dla wykonywania czynności swoich zaufanie parlamentu, a więc i narodu.

Zasadnicze prawa z osoby cesarza przeniesione zostały na przedstawicieli narodu.

Wypowiedzenie wojny, zawarcie pokoju podlega sankcji parlamentu.

Poddanie zarządu wojskowego kancelerzowi państwa zostało przeprowadzone.

Udzielona została daleko sięgająca amnestja.

Udzielona została wolność słowa i prawo zgromadzeń.

Dużo jednak jeszcze pozostaje do zrobienia. Przekształcenie Niemiec w państwo ludowe, które w kierunku wolności politycznej i troski socjalnej nie może pozostawać w tyle po za żadnym państwem świata, prowadzone będzie stanowczo dalej. Nowe ukształtowanie wywierać może wpływ zadawalający i zbawczy wówczas tylko, gdy ożywione jest zarówno w łonie władz administracyjnych jak i wojskowych jednym duchem, który celem jego zna i popiera. Oczekujemy od rodaków naszych, powołanych do służenia dobru publicznemu na stanowiskach urzędowych, że będą dla nas ochotnymi współpracownikami.

Wymagamy utrzymania we wszystkich częściach państwa bezpieczeństwa publicznego, przez sam naród. Mamy zaufanie do narodu niemieckiego. W ciągu czterech strasznych lat wojny, zachował się on wspaniale. Nie pozwól się na przez fantazjów wepchnąć beznamiętnie i bezcelowo w nową nędzę i poniewierkę.

Samobrona i porządek są niezbędne. Każdy brak karności grozić będzie poważnie zawarciemu rychłego pokoju.

Rząd, a z nim kierownictwo armji i floty pragną pokoju. Pragną go uczciwie i pragną go rychło. Do chwili zawarcia go musimy bronić granic przed wargnięciem nieprzyjaciela. Wojskom, walczącym od tygodni w trudnych zapasach, dana być musi przez zastąpienie ich możność wypoczynku. I tylko w tym celu, a nie

z żadnego innego powodu zarządzane zostały w ostatnich czasach powołania.

Żołnierzom armji i floty jak i przywódcom ich należy się nasza specjalna podzięką. Przez swoją odwagę, karciłość uratowali ojczyznę.

Do zadań najważniejszych należy odbudowa naszego gospodarstwa narodowego, aby wracający z frontu do ojczyzny żołnierze, i marynarze mieli możność zapewnienia sobie i rodzinom swoim w stosunkach unormowanych egzystencji. Wszystkie większe związki pracodawców oświadczyły już gotowość przyjęcia natychmiast swych dawnych pracowników.

Dostarczenie pracy, pomocy zawodowa i mieszkaniowa, oraz inne środki w dziedzinie tej, są bądź w stadium przygotowawczym, bądź już zostały przeprowadzone.

Z chwilą zawarcia pokoju nastąpi rychło polepszenie sprawy żywnościowej, jak i wszystkich innych stosunków życiowych.

Niemiecy mężczyźni i kobiety! Walka o pokój jest naszym wspólnym zadaniem, państwowe i państwo nasze wspólną przyszłością. Ufnosć wasza niezbędna dla nas w godzinie niebezpieczeństwa nie jest w rzeczywistości niezgodna z naszą dumą i godnością narodu niemieckiego w siebie samego i w przyszłość swoją.

Zapewnienie przyszłości Niemiec, to nasza gwiazda przewodnia.

Berlin, 4 listopada 1918 r.

Następują podpisy wszystkich sekretarzy stanu z kancelerzem państwa i zastępcą jego na czele.

Cesarz niemiecki do armji.

Berlin, 4 listopada.

(Telegram W. A. T.)

Biuro Woiffa komunikuje urządowo: Cesarz wystosował następujące podziękowanie do armji zachodniej:

Do grupy wojsk niemieckich następcy tronu.

Po moim ponownym przybyciu do wielkiej kwatery głównej general-marszałek polny v. Hindenburg złożył mi raport o nadzwyczajnych czynach armji zachodnich w ostatnich miesiącach.

Wszystkim dowódcom i wojskom wyrażam gorące uznanie. Pamiętam przedewszystkiem o wojskach nad Oisą i Aisną, których męstwo udaremniło dotychczas szerokie plany przeciwnika.

Mam niezłomną nadzieję, że grupa wojsk spełniać będzie i nadal swój obowiązek.

WILHELM I. R.

Do innych armij cesarz wysłał podobnie brzmiące depesze.

Koalicja zajęła Wiedeń i Budapeszt.

Wiedeń, 3 listopada.

„Neues Wiener Tageblatt“ donosi, że w niektórych kołach znana już jest treść odpowiedzi amerykańskiej na austriacką propozycję zawieszenia broni.

Monarchja austro-węgierska czeka los taki, jaki spotkał Bułgarię. Po kapitulacji, zażąda koalicja wydania kolei żelaznych i punktów strategicznych. Już w dniach najbliższych wkroczą niewątpliwie wojska francuskie, włoskie i amerykańskie do Triestu, a stamtąd do Lublany i Zagrzebia, wreszcie do Wiednia.

Wojska koalicji wkroczą też niewątpliwie przez Węgry południowe do Budapesztu.

Powitanie gen. Zielińskiego w Krakowie.

Z Krakowa donoszą:

Wczoraj, dnia 3-go b. m. w salonie dworskim na dworcu kolejowym komendant miasta generał Madziara i komendant placu, kapitan Łuczyński, oraz grono oficerów legjonowych oczekiwało przybycia generała Zielińskiego.

O godzinie 9 min. 50 nadjechał od strony Tarnowa pociąg, przywożąc oczekiwanego gościa, który internowany był dotychczas w barakach szpitalnych w Koszycach.

Powracającego generała - patriotę Polaka przywitał generał Madziara.

Witaj generale — mówił gen. Madziara — witaj na wolnej ziemi polskiej, witaj dla chwały i dla oręża polskiego, poczem okrzykiem: „Niech żyje Polska!“ zakończył swe przemówienie.

Generał Zieliński w twardych, żołnierskich, tchnących miłością Ojczyzny słowach podziękował za zgotowaną mu owację. Następnie odjechał samochodem w asystencji generała Madziary do domu.

Wilson nie odpowie Austrii.

Zurych, 5 listopada.

(Telegram W. A. T.)

„Petit Parisien“ dowiaduje się, że prezydent Wilson oświadczył, iż wcale nie zamierza odpowiadać na listy i noty austriackie.

Z Hiszpanji.

Bern, 5 listopada.

(Telegram W. A. T.)

„Corriere della Sera“ dowiaduje się w sprawie sytuacji parlamentarnej w Hiszpanji.

Hiszpanja znajduje się w przededniu głęboko sięgającego kryzysu politycznego. Upandek rządu jest kwestją dni.

Jedynym wyjściem monarchji jest, zdaniem dziennika, utworzenie gabinetu ultra-demokratycznego, któryby zaraz na wstępie zapowiedział ważne zmiany konstytucyjne.

Madryt, 5 listopada.

(Telegram W. A. T.)

„Vorwärts“ donosi:

Jeden z największych dzienników hiszpańskich „A. B. C.“ dowiaduje się, że warunki pokojowe koalicji będą następujące:

Zwrot strat wojennych, wydanie 1000 podwodnych i artylerji, zajęcia 4-ch miejscowości nad Renem i kontrola fabryk Kruppa.

Wobec tego, że cała gotówka Niemiec nie wystarczy na pokrycie strat wojennych, wyrzadzonych w przeciągu 4-ch lat, przeto trzeba będzie zażądać wydania całej floty handlowej, materiału kolejowego, kopalni i t. d.

Jest to równoznaczne z ruiną niemieckiego przemysłu i handlu.

Ogłoszenie warunków pokojowych zjednoczy cały naród niemiecki i natchnie armję taką siłą odporną, że nareszcie do władzy dojdą ci Francuzi, którzy pragną sprawiedliwego pokoju, nie mającego w sobie zarodku nowych wojen, jak do tego dążył ich przywódca Jean Jaurez.

Republika sowieków chce zawrzeć

pokój z koalicją.

Moskwa, 5 listopada.

(Telegram W. A. T.)

W dniu 3-im b. m. komisarz do spraw zagranicznych, Cziczerin, wręczył konsulom państw neutralnych, celem doręczenia rządowi Anglii, Francji, Włoch, Japonji i Stanom Zjednoczonym oświadczenie treści następującej:

Zgodnie z wyrażeniem przez panów życzeniem zakończenia zbrojnego konfliktu pomiędzy wojskami rosyjskimi a wojskami tych państw, rząd rosyjski proponuje rozpoczęcie rokowań celem zakończenia konfliktu i zapytuje, gdzie i kiedy przedstawiciele obu stron mogą się spotkać w tym celu.

Rząd Przedarulanji.

Wiedeń, 5 listopada.

(Telegram W. A. T.)

„Reichspost“ donosi z Bregencji:

W dniu 3-im b. m. odbyło się zebranie krajowe w Vorarlbergu. Wybrano nową radę gminną, która objęła zarząd. Vorarlberg ukonstytuował się jako samodzielny kraj w ramach Austrii niemieckiej, oddzielając się w ten sposób od Tyrolu.

Niemcy zniosły cenzurę u siebie.

Berlin, 4 listopada.

Wszystkie pisma berlińskie podają zarządzenia niemieckiego rządu w sprawie cenzury.

Jedno miejsce nowych postanowień cenzuralnych brzmi jak następuje:

Cenzura prewencyjna dla pism i t. p. może być w przyszłości stosowana tylko za pozwoleniem głównodowodzącego.

Rzecz przedstawicielstwa

Niemieckiego w Rosji

Berlin, 4 listopada.

Pod tytułem „Niepomysłowe zamordowanie“ przynosi „Lokalanzeiger“ wiadomość o zwinięciu poselstwa niemieckiego w Pskowie. Odbyło się to bez rozgłosu.

„Lokalanzeiger“ kończy w ten sposób: „Sprawy zamachu na...“

li po pozornym śledztwie uwolnieni. Czy rzeczywiście sympatje niemieckiego rządu do bolszewików idą aż tak daleko, że jest on w stanie przylgnąć się temu wszystkiemu spójnie? Mimo agitacji i granatów ręcznych pana Joffe w Berlinie? Spodziewamy się, że rząd pouczy o tem wszystkim niemiecką opinję publiczną.“

Radiotelegraf Paryż---Praga---Zagrzeb.

Wrocław, 4 listopada.

„Breslauer Neueste Nachrichten“ donoszą z Genewy:

„Temps“ donosi o urzędzeniu połączenia radiotelegraficznego pomiędzy Paryżem, Pragą i Zagrzebiem.

„Matin“ podaje również tę wiadomość. Urzędowego potwierdzenia jeszcze nie ma.

Cesarz niemiecki.

Berlin, 5 listopada.

(Telegram W. A. T.)

Komisja międzyrządkyjna parlamentu niemieckiego zebrała się wczoraj wieczór po dłuższej przerwie na posiedzenie.

„Lokalanzeiger“ dowiaduje się, iż odbyła się ogólna dyskusja w sprawie sytuacji politycznej. Rozstrząsana była również sprawa cesarza, jednakże nie przeważył zdecydowanie ani jeden ani drugi kierunek.

„Berliner Tageblatt“ sądzi, że frakcja socjal-demokratyczna rozstrząsać będzie dziś sprawę cesarską i powzięnie uchwały, czy członkowie partji socjal-demokratycznej mają nadal pozostać w rządzie, czy też mają ustąpić.

Leopold Bawarski w Kijowie.

Berlin, 5 listopada.

(Telegram W. A. T.)

„Nordd. Allg. Ztg.“ dowiaduje się z Kijowa:

Głównodowodzący na wschodzie książę Leopold Bawarski przybył w dniu 1-ym b. m. do Kijowa, celem złożenia wizyty hetmanowi Ukrainy oraz głównemu dowództwu wojsk niemieckich.

W ciągu dnia odbyły się konferencje pomiędzy hetmanem a komendą wojskową.

Socjaliści niemieccy wobec

kwestji cesarza.

Berlin, 5 listopada.

„Vorwärts“ pisze:

Sprawa cesarza jest niezalatwiona. Najbliższy czas będzie musiał przynieść rozstrzygnięcie. Zależnem od tego będzie stanowisko socjal-demokratów. Może tak wypaść, że socjalni-demokraci wystąpią z rządu, do czego najzupełniej są upoważnieni. Wystąpienie zaś socjalistów z rządu byłoby równoznacznem z zapadnięciem się rządu ludowego i wpłynęłoby na tok wdrożonych rokowań pokojowych.

Pogląd socjalistów na sprawę cesarską jest jasny a stanowisko ich silne. Ciężko jest powziąć decyzję ludziami inaczej myślącym i na to się zgadzamy. Jednak decyzja musi być

Rada Regencyjna do narodu.

Rada Regencyjna wraz z całym narodem pod opieką Bożą idzie ku Odrodzonej, Zjednoczonej Polsce, której moc państwowa obce oprzeć na niepożytych siłach ludu polskiego.

Stanowczy krok w tym kierunku uczyniliśmy, ogłaszając oświadczeniem naszym z dn. 7 października r. b. Niepodległość i Zjednoczenie Polski. Pod temi hasłami jednoczy się cały naród. Ale dalsza droga do urzeczywistnienia Polski Zjednoczonej i Wolnej prowadzi jedynie i wyłącznie przez Sejm konstytucyjny. Wierni naszemu oświadczeniu i naszej przysiędze nie dopuścimy żadnego od tej drogi zbieżenia.

Za takie niebezpieczne i niedopuszczalne w interesie narodu zbieżenie musimy uznać wszelką próbę wciśnięcia pomiędzy naród polski a polski ludowy Sejm ustawodawczy zawodnych i jednostronnych dążeń i formacji partyjnych. Nie możemy też dopuścić, aby narażano istotnie interes i istotną suwerenność ludu polskiego, którego upragnionym rzeczoznikiem może być jedynie tylko Sejm na najszerszych demokratycznych podstawach oparty a w żadnym razie zmieniające się z dnia na dzień ugrupowania partyjne.

Z tych pobudek i ze względu na konieczny ład, porządek i powagę, godną wielkiego narodu w tak doniosłej dla niego chwili stanowimy:

1) Zwołać w ciągu grudnia b. r. do stołecznego m. Warszawy Sejm Konstytucyjny, oparty na głosowaniu powszechnym.

2) Ogłosić niezwłocznie ordynację wyborczą oraz zarządzenia dla zwołania Sejmu konieczne.

Wzywamy stronnictwa polityczne, aby kierując się ofiarnością patriotyczną w ciągu najbliższych dni przedstawiły nam do zatwierdzenia Rząd narodowy, noszący powszechność narodową, w którego ręce moglibyśmy z ufnością złożyć losy Ojczyzny. Jeżeli się to nie stanie, powołamy niezwłocznie gabinet ministrów szczerze demokratyczny z ludzi, którzy sprawę Ojczyzny stawiają będą ponad wszelkie względy partyjne.

Do tej stanowczości wzywa nas chwila historyczna. Budowa państwowości wymaga szybkiej realizacji, granice państwa są zagrożone, wojsko musi niezwłocznie powstać.

Powołujemy cały naród, aby w imię dobra Ojczyzny się zjednoczył i do pierwszego Sejmu konstytucyjnego spieszenie się sposobił. W ręce tego Sejmu władzę naszą złożymy.

† Aleksander Kakowski,
Józef Ostrowski,
Zdz. Lubomirski.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 5 listopada:

Zachodni teren walk.

Między Skaldą a Oizą wznowili Angli i Francuzi swe wielkie ataki. Przy olbrzymim udziale artylerji i samochodów opancerzonych usiłowali oni przełamać front na szerokości 60 kilometrów. W ciężkim aż do zmroku trwającym zmaganiu się udało się naszym daleko słabszym wojskom powstrzymać atak nieprzyjacielski i uniemożliwić przełamanie.

Na południu od dróg, wiodących z Valenciennes na północny wschód odparliśmy wroga przed naszymi linjami. Ataki, skierowane na nasz nowy front Sebourg — Vargnies Le Grand, rozchwiały się, dzięki pomysłynom natarciom na wyżynach na wschód od miejscowości tej.

Vargnies Le Petit, przejściowo utracona, odebrana została z powrotem. Atak po obu stronach od Le Quesnoy powstrzymaliśmy na południu od Vargnies Le Petit i pod Soulimetz. Le Quesnoy, zagrożone otoczeniem obustronnym, zgodnie z rozkazem, opróżniono.

Natarcie, skierowane przeciw lasowi Mozmal powstrzymane zostało na zachodnim skraju lasu. Również i na południu od lasu odparto wroga w naszych

przednich linjach tuż przy kanale Sembre—Oize.

Po południu nieprzyjaciel kontynuował ataki. Punkt ciężkości spoczywał na północy i na południu od lasu. Na północ od lasu pochwyciliśmy atak na wschód od Joulin, a na południu od lasu nad kanałem Sembre—Oize.

Odcinek kanału na wschód od Ors i Catillon utrzymano, pomimo wszystkich ataków nieprzyjacielskich. Na południu od Catillon dotarł wróg poprzez kanał na głębokości 1—2 kilometrów. Na drodze La Grois—Oizy powstrzymaliśmy lokalne wojska bojowe. Przed frontem kanału między Fesny a północnym wschodem od Etreux załamały się wszystkie ataki nieprzyjaciela. Nie udało się tu wrogowi posunąć poprzez nasze przednie pozycje.

Na południu od Oizy po silnym ogniu artylerji, który się wczesnym rankiem rozszerzył aż do Serre, nastąpiły gwałtowne ataki na południu od Guise, pod La Herie i przeciw Bois le Pargny. Wroga wszędzie odparto, częściowo w kontrataku.

Na froncie Aisny nie było żadnych wydarzeń bojowych. Między La Chesne i Sommauthe rozchwiały się częściowe natarcia wroga.

Na wzgórzach na południu od Beaumont odparliśmy gwałtowne ataki amerykańskich. W lesie Dieulet wojskanasze, zgodnie z rozkazem, wymijając silniejsze ataki nieprzyjaciela cofnęły się na wschodni brzeg Mozy na północy od Stenay.

Na południu od Dun odparto nad rzekę oddziały nieprzyjacielskie, które nacierały poprzez Mozę. Rozchwiały się silne ataki na wyżynach na wschód od Mozy, a na zachód od Mozeli częściowe ataki amerykańskich.

Pierwszy generał kwatermistrz
Groener.

(Wieczorny).

Berlin, 4 listopada.

(Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi:

Na wczorajszym froncie bojowym, pomiędzy Skaldą i Oizą, wycofaliśmy się od wroga. Ruchy nasze odbywały się planowo.

Dzisiaj miały tu miejsce tylko odosobnione walki.

**Zapewnienie
pożyczki wojennej
jest i pozostanie
najpierwszym obowiązkiem
honorowym państwa.
A więc podpisuj!**

Dni grozy we Wiedniu.

Wiedeń, 5 listopada.

Wewnętrzne położenie Austrii przedstawia się bardzo poważnie. Sam Wiedeń żyje w ciągłym podnieceniu, ponieważ ciągle kolportowane są wzbudzające panikę wieści, które okazują się jednak zwykle fałszywymi. W każdym razie wydarzenia są tego rodzaju, iż istnieje poważna obawa co do bezpieczeństwa ludności.

Podkreśla to również ogłoszone dziś wezwanie Rady Stanu. Dzisiaj w nocy jak głosi ono — tysiące zrewoltowanych jeńców wojennych maszeruje na Wiedeń. Podobne wiadomości okazały się dotychczas kłamliwymi, jednakże zostały przewidziane i tym razem odpowiednie środki obrony.

„Neue Fr. Presse“ oświadcza, iż utrzymanie porządku w Austrii i na Węgrzech stanowi sprawę wszechświatową. Wszystkie dzienniki wzywają ludność, aby jednoczyła się w celu zapewnienia bezpieczeństwa. Został wydany powszechny zakaz używania alkoholu.

Wielkie magazyny Wiednia, które stanęły w płomieniach, zostały podpalone przez wóchołów. Straty wynoszą wiele milionów koron. Pomiedzy zwolnionymi z więzień przestępcami, znajdują się również znani mordercy, poza tem została zwolniona znaczna liczba żołnierzy, którzy byli uwięzieni za ciężkie przestępstwa.

W koszarach miały miejsca zaburzenia. Pewien porucznik rozkazał dać szereg salw do grabieżców. Jeńcy wojenni

pozbliżonego obozu maszerowali zwartymi tłumami na dworzec, gdzie zażądali wyśnięcia ich do krajów ojczystych. Po drodze zaś rabowali sklepy.

Co się dzieje w Galicji.

Wiedeń, 5 listopada.

Z Galicji przybyli do gmachu parlamentu oficerowie, którzy sytuację w Galicji przedstawiają w sposób następujący:

Ukraińcy są zdecydowani przedsięwziąć najostrzejsze środki. Polacy, oraz ukraińcy w Galicji są w wyraźnym stanie wojny. Niemiecy mieszkańcy, jak również wojskowi, przynależni do państwa niemiecko-austriackiego, zachowują się neutralnie.

Ukraińcy rozporządzają dwiema dywizjami wojsk kolejowych i dość znaczną artylerją. Polacy chwilowo znajdują się w mniejszości, ponieważ legjoniści ich są po większej części rozproszeni. Komendant Przemyśla generał Puchalski, usiłował stacjonujące tam części salzburskiego 89 pułku piechoty skłonić do walki z 9 rusińskim pułkiem piechoty, który maszerował przeciw twierdzy. Oddziały austriackie pragnęły jednak dostać się jaknajszybciej do ojczyzny, aby oddać się pod rozkazy niemiecko-austriackiego rządu. Odwrót przez Galicję, oraz terytorjum czecho-słowackie połączony jest wszakże z wielkimi trudnościami.

Wiedeń nie obawia się okupacji.

Wiedeń, 5 listopada.

Koalicja wymówiła sobie prawo obśadzenia wszystkich punktów strategicznych Austrii niemieckiej. Ponieważ jednak koalicjanci w ostatnich czasach stanęli na punkcie widzenia, iż Wiedeń żadnego punktu strategicznego nie stanowi, nie potrzeba się więc obawiać obśadzenia miasta przez wojska koalicji — przynajmniej tak długo, jak panuje w niem spokój i porządek i zwraca się w mocno zaakcentowanych wyrazach do prasy koalicyjnej, zarzucając jej w stosunku do Niemiec ton poniżający, sprzeciwiający się wszelkiej tradycji historycznej.

Manifestacja w Krakowie.

Kraków, 5 listopada.

W całej Galicji zachodniej panuje spokój. W Krakowie organizuje się gwardja obywatelska. — Dzisiaj odbyła się w mieście w celu uczczenia rządu narodowego, wielka manifestacja narodowa, w której udział brało również wojsko. Generał Zieliński, który był dotychczas internowany, przybył do Krakowa.

W Bułgarii panuje spokój.

Berlin, 5 listopada.

Rozpowszechniona przez kilka dnienników niemieckich pogłoska, jakoby bułgarskie poselstwo w Kijowie otrzymało przez Konstantynopol wiadomość o przewrocie państwowym w Bułgarii, pozbawiona jest, jak stwierdzają miarodajne sfery bułgarskie, wszelkiej podstawy.

Niemcy opuszczają Budapeszt.

Budapeszt, 5 listopada.

Wszystkie niemieckie urzędy wojskowe, dotychczas tutaj stacjonujące, opuściły w niedzielę miasto, udając się statkiem do Passau.

Rokowania Węgier z Serbją.

Budapeszt, 5 listopada.

Prezydent ministrów hr. Karolyi nie udał się w celu rokowań pokojowych do Padwy, postanowił natomiast wydelegować ministra sprawiedliwości do Belgradu, gdzie ten nawiąże stosunki z generałem Franchez.

Jeszcze o abdykacji cesarza.

Haga, 5 listopada.

Dziennik „Neederlander“ donosi, iż aljanci umyślnie wahają się z odpowiedzią, tusząc nadzieje, iż naród niemiecki zutewoli wtedy cesarza do abdykacji. Wyższych żądań w tym kierunku koalicja teraz, wobec faktu, iż i bez abdykacji, ustroj państwowy niemiecki ulega zdemokratyzowaniu, stawiać więcej nie może. „Neederlander“ upomina Niemców, aby w celu przybliżenia pokoju usunęli i tę przeszkodę.

Straszliwy chaos.

Berlin, 5 listopada.

O rozpadaniu się Austrii otrzymuje „Lokalanzeiger“ drogą pośrednią następującą wiadomość z Wiednia:

Okropne warunki zawieszenia broni oddziaływają tutaj jeszcze bardziej deprymująco, niż hiobowe wieści, dochodzące bezustannie z różnych ziem byłej monarchji. Cesarz Karol zdradzał nadzwyczajne podniecenie, gdy zawiadomił członków rady stanu o otrzymanych warunkach. Zapoczątkował upadek państwa austriackiego hr. Tisza tym, że w obawie katastrofy odstąpił od dotychczasowego programu swego, oraz wyrzekł się solidarności z Niemcami. Niemniej przyczyniło się do nieszczęścia oświadczenie Wekerlego, iż wojska węgierskie opuszczają front i udają się z powrotem do kraju, w celu obrony granic węgierskich.

Teraz okazuje się, iż wszystkie te środki w owym czasie były zupełnie niepotrzebne, bowiem wojska nieprzyjacielskie zostały zatrzymane nad Sawą i Dunajem z małym wysiłkiem, a wojska rumuńskie nie posiadały pod dostatkiem amunicji.

Oświadczenia Tiszy, oraz Wekerlego podziały na wojska węgierskie piorunując, a dezorganizacja madziarów zarażila następnie i inne oddziały. Cesarz Karol, który chciał uratować ziemie węgierskie dla siebie, jest teraz ciężko rozczarowany.

Wczoraj przybyli do Wiednia dzieci rodziny cesarskiej. Ta ostatnia jest prawie przez wszystkich opuszczona. Arcyksiężna salwowała się ucieczką do Szwajcarii. Na dworcach wiedeńskich rozgrywają się trudne do opisania sceny.

Żołnierze proponują publiczności kupno najrozmaitszych przedmiotów, pochodzących z rabunków. Krwawe bójkę pomiędzy żołnierzami należą do zjawisk zwykłych.

Pogarsza sytuację jeszcze fakt, że na granicach Austrii niemieckiej czesi, węgry oraz polacy, hamują ruch pociągów i pozbawiają Wiedeń komunikacji. Dzięki temu stanie się była stolica rychło istnym zbiorowiskiem zdeorganizowanego żołdactwa.

Posłowie parlamentarni na front.

Berlin, 5 listopada.

Na zaproszenie najwyższego dowództwa wojskowego, dzisiaj wieczorem udaje się na front pewna liczba posłów partji większości z parlamentu rzeszy.

Posłowie mają tam zapoznać się z położeniem obecnym, oraz — o ile to możliwe — przez przemowy do wojsk przedstawić im nową sytuację w ojczyźnie.

Ameryka uznaje armję polską.

Waszyngton, 5 listopada.

Stany Zjednoczone uznają armję polską jako samodzielną oraz prowadzącą wojnę pod najwyższym zwierzchnictwem nowej polskiej władzy narodowej.

Alzacczycy żądają prawa samookreślenia.

Strasburg, 5 listopada.

Depesza, wysłana do Wilsona przez pewne zebranie alzackie, głosi:

Panie prezydencie! Zebranie alzackich obywateli najrozmaitszych odcieni politycznych, oraz sfer społecznych, w dniu 3-im listopada, postanowiło zdecydowanie trzymać się zasady samookreślenia narodów podług formuły Pańskiej, oraz prosi Pana, o zużytkowanie całego wpływu swego w celu zabezpieczenia prawa tego dla ludności alzacko-lotaryńskiej, bowiem tylko w ten sposób usunięta zostanie wszelka możliwość wybuchu ponownej wojny o Alzację i Lotaryngję.

Bonar Law o warunkach zawieszenia broni.

Londyn, 5 listopada.

W odpowiedzi na zapytanie o stosunku do narad w Persaille wyraził się Bonar Law: Nie mogę dać nadziei na rychłe opublikowanie postanowionych tam warunków, muszą one bowiem przede wszystkim być zakomunikowane państwu koalicji. Zdaje mi się również, że nie będą mogli ogłosić warunków tych wcześniej, nim nie będą one wiadome również i rządowi niemieckiemu.

Kraków się pozdrowienie Warszawie.

W ubiegłą niedzielę Kraków był widownią wielkiej manifestacji narodowej. Miejscowy „Kurjer Codzienny” opisuje ją w sposób następujący:

Mglisty, szary listopadowy ranek. Na ulicach przelewały się fale głów ludzkich. Kraków tonie w podniosłym nastroju wielkiego święta narodowego. Padł w proch dwugłowy orzeł — pękły kajdany i wolne budzi się życie.

Około godziny dziesiątej tłumy ludzi kierują się ulicą Grodzką ku stołom Wawelu, gdzie w katedrze ma się odbyć uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu oswobodzenia Galicji. Nieprzebrane morze głów zalalał stoki polskiego Akropolisu. Poważne i głębokie nawy katedry wypełnione szelazem publicznością.

Przed głównym ołtarzem, oświetlonym rzęsistej setkami świec, Mszę pontyfikalną celebrował w asystencji duchowieństwa ks. biskup Sapieha w historycznym ornatcie.

Nabożeństwo przelata się w wielką manifestację narodową. W stałach i lawkach przed wielkim ołtarzem zajęli miejsce przedstawiciele P. K. L. dr. Terpil, przedstawiciel Akademii Umiejętności, senat akademicki z rektorem Sieniatykiem, ks. biskup Nowak z członkami kapituły katedralnej, prezydent miasta Federowicz z gronem radców miejskich, przedstawiciele władz i sądów polskich, cechy ze szlaktami, przedstawiciele korporacji i stowarzyszeń oświatowych. Po nabożeństwie od ołtarza, przybrany w pontyfikalne stroje, z pastorałem w ręku, każe ks. arcybiskup Teodorowicz:

Zesłaliśmy się w tym Domu Bożym — woła współczesny Skarga — by złożyć dzięki Bogu, że przysły kajdany, że ziemia ta Polska, ten zabór został złazony z resztą Polski. Lecz zaklinam was na prochy królów, którzy tu spojczyli, na serce wieszczów, którzy wieszczli Zmartwychwstanie, zaklinam was na całą przeszłość naszą, miejcie poczucie odpowiedzialności, bo Ojczyzna tego chce, którą żyją już i wolną oglądacie.

Głęboka chwila wzruszenia. Łkanie i łzy. Po chwili o wzięcia łuków uderzył dziękczynny hymn „Te Deum”, zaintonowany przez arcykapłana. Uciółła pieśń dziękczynna, a oto znowu pod tron Boga unosi się wspaniałe: „Salvum fac populum tuum Domine”, a równocześnie ze starej zymuntowskiej wieży bije On, ten królewski dzwon, Zygmunta. Potężne, spłzowe uderzenia Zygmunta mieszają się z dzwinkami bagalnej pieśni, wyrwanej z tysiąca piersi: „Ojczyzno, wolność racz nam wrócić Panie”.

Po wyjściu z katedry kilkunastotysięczny tłum ruszył olbrzymim korowodem przy dzwinkach muzyki Józefitów pod pałac Wielopolskich.

Kiedy tłum obiegł ratusz, pierwszy przemówił imieniem polskiego Stronnictwa republikańskiego dr. Tadeusz Konczyński. W mowie swej podniósł, że Kraków, ostatni z ziem polskich, utracił wolność i pierwszy ją w całej pełni odzyskał. Dnia 6 listopada 1846 r. został Kraków, wbrew protestom gabinetów francuskiego i angielskiego, wcielony przez Austrię do Galicji, po uprzednim zgniczeniu insurekcji krakowskiej dn. 4 marca 1846 r., kiedy to oddziały wojsk rosyjskich, austriackich i pruskich wkroczyły do grodu podwawelskiego.

Dziś Kraków — mówił mówca — musi przez swoją silną postawę, przez swoją spójność wewnętrzną dać przykład wszystkim ziemiom polskim, że w tym odcieciu nie damy się zniszczyć, że potrafimy wewnątrz wszystkie społeczne palące kwestje rozwiązać szczęśliwie, a na zewnątrz zachować front narodowy jednolity. Stworzenie armii narodowej jest rzeczą niezbędną nie dlatego, aby staczała ona krwawe boje dla zdobycia szerszych granic, ale dlatego, aby wobec koalicji okazać, że nie jesteśmy narodem, który potrafi obce żywioły pogryźć w odmęt anarchii, lecz przeciwnie, że jesteśmy silnym szczeblem o starej kulturze, który w burzy nie rozpada się, jak spróchniałe drzewo.

Mówca, frenetycznie oklaskiwany, wzwiał zgromadzonych do odśpiewania Roly Konopnickiej. Chorał, odśpiewany przez kilkunastotysięczny tłum, wstrząsnął powiekami, wyciskając z wielu oczu łzy.

Po mowie dr. Konczyńskiego przemawiał jeszcze z balkonu ratuszowego pp. Tabaczyński, który oświadczył, iż w Warszawie panuje entuzjazm z powodu kapitulacji władz austriackich w Galicji, dalej hr. Lasocki i b. pos. Dobija.

Następnie uszykował się kilkutysięczny pochód, który wśród okrzyków: Niech żyje rząd polski w Warszawie! Niech żyje Republika! — skierował się ul. Grodzką w Rynek, gdzie pod pomnikiem Mickiewicza, po przemówieniu rady Olszewskiego, rozwiązał się.

Manifestacja ta w rzecz polskiego rządu warszawskiego wywarła w całym mieście silne wrażenie.

Gwałty Rusinów w Przemyślu.

W Przemyślu, jak donosi Pol. biuro korespondencyjne, panuje spokój. Komitet polsko-ruski urządza w dalszym ciągu. W powiecie również spokój względny, jakkolwiek zdarzają się ekscesy, które świadczą o tem, że komitet ruski nie zupełnie panuje nad masą. Członek polsko-ruskiego komitetu Ukrai-

nec, dr. Zahajkiewicz, musiał jeździć kilkakrotnie do powiatu, między innymi do Medyki, celem uspakajania tamtejszej ludności ruskiej.

W rękach ruskiej młodzieży znajduje się broń i ostre naboje, a nieostrożne obchodzenie się spowodowało w powiecie kilka wypadków dość poważnego poszrzenia.

Kilka majątków w powiecie ludność ruska zrabowała doszczętnie, np. Drozdowice. W okolicy Dubiecka przyszło do rozruchów na tle antysemitkiem.

Odezwa Komisarza generalnego w Lublinie.

Lublin, 3 listopada.

Komisarz generalny p. Zdanowski wydał następującą odezwę:

O B Y W A T E L I !

Niepodległość zjednoczonej Polski jest od dziś w naszych rękach! Rozpada się państwo, oparte na przemocy jednego narodu nad drugimi. Czeski naród zjednoczył się i śmiało postanowieniem osiągnął wszechwładztwo nad całym swoim krajem czeskim; południowe narody słowiańskie wydobły się z zależności od państw austriackiego i węgierskiego i ogłosiły swoją niepodległość. Do samodzielnego bytu zerwała się i siostrzyca nasza, Litwa.

Dziś to samo czyni i wielki nasz naród polski.

Jedna iskra przebiega przez ciało i dusze narodów. Wszystkie one uczuły, że wolność jest największym skarbem człowieka. W tej wielkiej świadomości szczęścia ogólnego nastąpiło zbratanie wszystkich ludów: wszyscy szanują wolność wszystkich, wszyscy stanowią jedną wielką rodzinę narodów bez cienia myśli o wywyższeniu i zapanowaniu jednego nad drugim. My, Polacy, ktorzyśmy o wolność innych umieli walczyć, najmocniej to zbratanie odczuwamy. My pierwsi cieszymy się z wolności Czech, Litwina, Węgra i Chorwata.

O b y w a t e l i !

Inny jest jednak los nasz i tamtych narodów. Przez naszą ziemię przelewały się fale wojenne wielokrotnie. Jesteśmy zniszczeni, był naszych rzesz milionowych jest zagrożony. Granice Ojczyzny naszej jeszcze nie zakreślone. Czekają nas jeszcze trud budowy i odbudowy.

Jako przedstawiciel rządu w południowej części Królestwa, część tego trudu podjąłem. Rozpocząłem już przyjmowanie zarządu kraju, które w najbliższych dniach ukończę.

Za najważniejsze zadanie uważam zapewnienie środków żywności dla wszystkich i utrzymanie w kraju tych zapasów, które nam są dla rozwoju sił potrzebne.

Trudne warunki, w jakich się znajdujemy, zmuszają do wielkiej przezorności i wymagają jednolitego działania.

W powiatach zamianowani już zostali komisarze Rządu polskiego, o postach dla których wzywam wszystkie władze polskie i wszystkich współobywateli.

O b y w a t e l i ! Musimy być silni i zjednoczeni. Musimy stanąć murem niezłomnym. Odrzućmy na bok w tej chwili wszystkie wewnętrzne rozterki i porachunki. Stańmy zgodnie przy naszym Rządzie, który wszystko zamierza czynić zgodnie z wolą i dobrem ludu.

Rządowi polskiemu i mnie przyswieca tylko jeden cel wielki, aby Polska zjednoczona była wolną i niepodległą, aby nad nią słońce jednakowo przyswiecało wszystkim warstwom społecznym, aby każdy obywatel Polak, na którego Ojczyzna wkłada obowiązki jednakowe, był broniony przez prawo i z praw korzystał.

W rozprawie i niczem niezachwianej łączności przetrwamy, aż Sejm przez najszersze warstwy ludności powołany, uświadomiony i odradzający się nam zjednoczoną i niepodległą Polskę!

Komisarz generalny rządu polskiego

J. Zdanowski.

Ostrzeliwanie pociągów przez Rusinów.

Z Przemysła donosi Polskie biuro korespondencyjne:

Milicja obywatelska organizuje się dość silnie. Dziś przystąpiła do niej partja socjalno-demokratyczna.

Ukraińcy w komisji nie dotrzymują paktu. W mieście i okolicy władza powoli przechodzi w ręce Rusinów. Rusini zajmują stacje, wstrzymują pociągi i ostrzeliwiają je, w mniemaniu, że to jedzie wojsko polskie. Zajmują obiekty wojskowe. Odcinają dowóz żywności, wstrzymując na rogatkach furi i zavrząc je z powrotem. Od południa i od wschodu miasto jest odcięte od swojej okolicy.

Tro y na ulicach Lwowa.

Ludzie, wracający ze Lwowa, opowiadają, że namiestnictwo, kolej i urzędy są w rękach Rusinów.

Na ulicy Leona Sapiehy i koło kościoła św. Elżbiety przyszło do strzelaniny między Polakami a Rusinami. Podobno poległo wiele osób. O internowaniu hr. Huyna nic nie wiadomo.

Polski komitet wykonawczy na Rusi.

Polski komitet wykonawczy na Rusi nadesłał do Najdosłojniejszej Rady regencyjnej następującą deklarację:

„W uroczystej chwili uznania przez wszystkie narody świata niepodległości zjednoczonej Polski, co zostało stwierdzone w orędziu Najdosłojniejszej Rady regencyjnej z dnia 7-go października 1918 r., Polacy z Ukrainy łączą się z całym narodem w uczuciu synowskiej miłości Ojczyzny i gotowości do bezgranicznych dla Niej poświęceń.

Utworzenie niepodległego państwa polskiego ze wszystkich ziem polskich z dostępem do morza, jest nietylko zadośćuczynieniem wymaganiom prawa i sprawiedliwości względem Polski, ale równocześnie staje się kamieniem węgielnym dla zgodnego współżycia narodów, osiadłych we wschodniej części środkowej Europy i ręką dla owocnej ich pracy kulturalnej w imię postępu i dobra całej ludzkości.

Wierzymy, że w szczególności narody polskie i ukraińskie uzgodnią niezwykle trudny problem wzajemnych stosunków dla wspólnego dobra obu narodów.

A gdy wracają do wspólnego życia rozdarte części dawnej Rzeczypospolitej, gdy żądamy, aby państwo polskie posiadało własne wybrzeże morskie oraz objęło te ziemie odwiecznie polskie, gdzie większość żywiołu obcego jest sztucznie wytworzona, winniśmy oświadczyć całemu światu, iż dalecy jesteśmy od chęci panowania nad sąsiadującymi z Polską narodami i w myśl zasad, proklamowanych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, popieramy dążenia wszystkich narodów do ich pełnej niepodległości.

Wierzymy, iż w najbliższym czasie zbierze się w Warszawie Sejm zjednoczonych ziem polskich, oparty na jaknajszerszych zasadach demokratycznych. Wierzymy, iż zanim zostanie zwołany Sejm, który jedynie mocen będzie stanowić o losach Polski i jej ustroju, Rada regencyjna bezwzględnie powoła z przedstawicieli wszystkich zaborów rząd tymczasowy, który obejmie w swoje ręce rządy kraju, sprawę natychmiastowego stworzenia armii polskiej, oraz obrony interesów państwa polskiego na kongresie międzynarodowym.

W tej wielkiej chwili wzywamy przeto wszystkich Polaków, aby zgodną pracą i poświęceniem przyczynili się do zbudowania mocnego i wolnego państwa polskiego.

Następują 76 podpisów organizacji politycznych, instytucji społecznych i kulturalnych. Prezes polskiego komitetu wykonawczego na Rusi

Tomasz Michałowski.

Sekretarz Polskiego komitetu wykonawczego na Rusi

Zygmunt Berezowski.

Jednocześnie Polski komitet wykonawczy na Rusi nadesłał pismo następujące:

Polski komitet wykonawczy na Rusi otrzymał z Czernihowa następującą depezę:

„Czernihow, dnia 19 października 1918 r. Ludność polska Czernihowszczyzny i wszystkie organizacje polskie, dowiedziawszy się z pism o posiedzeniu uroczystym Polskiego komitetu wykonawczego na Rusi, całą duszą łączą się z rezolucją, uchyloną z powodu zjednoczenia Wielkiej Polski z własnym wybrzeżem morskim.

Prosimy przysłać do kraju wyrazy radości, patriotycznej dumy i synowskiego przywiązania kolonij polskich w Czernihowszczyźnie jako też życzenie pomyślnej pracy dla Sejmu, zwoływanego ze wszystkich części Polski. Komisarjat gubernjalny Polskiego komitetu wykonawczego na Rusi. Zarząd Centralny Klubu społeczno-politycznego, łączącego wszystkie organizacje polskie i wszystkich Polaków Czernihowszczyzny. Zgodne z protokołem uroczystego posiedzenia

Edward Rettinger“.

Porozumienie czesko-polskie w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Wedle wiadomości, jakie otrzymały pisma krakowskie, tarcia czesko-polskie w powiecie fryształckim można uważać za usunięte.

W tej sprawie przynosi „Dziennik Cieszyński” następujące oświadczenie:

Wobec wzburzenia jakie wywołały pewne zajścia w powiecie fryształckim z powodu uroszczeń osób przez nikogo nie legitymowanych, podajemy wiadomość, że zgodne porozumienie Polaków i Czechów jest na najlepszej drodze.

Niepokoje na granicy czesko-niemieckiej.

„Vossische Zeitung” donosi:

W okolicy Jozefowa i Trutnowa na Czechach grasują bandy dezerterskie, które niepokoją niemieckie posterunki graniczne. Z tego względu posterunki te w ostatnich dniach zostały wzmocnione.

W związku z tem kursowały pogłoski, że w Karłonoszach znajdują się jakieś oddziały czeskie, zmierzające ku granicy niemieckiej.

Większa część garnizonu niemieckiego w Schniedeburg odeszła celem ochrony granicy przed wszelkimi ewentualnościami do miejscowości Liebau.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dnia 6 listopada 1648 r. Bohdan Chmielnicki rozpoczął oblężenie Zamościa.

1825 r. W Wilnie urodził się Julian Klaczka, znakomity pisarz polski i francuski.

1863 r. W bitwie pod Wierchowiskami poległ Dyonizy Czachowski, wojewoda sandomierski.

Imieniny. Dziś Leonarda W. Feliksa.

Jutro Nikandra i Karyny M. m.

Zjazd Stow. Spożywczych.

Dzień ostatni.

Obrady wczorajsze były znowu bardzo gorące, znowu poruszono sprawy klasowe w kooperatywach. Ostatecznie większością 171 głosów przeciw 21 uchwalono rezolucję następującą:

1) Zjazd uznaje, że podstawową zasadą gospodarczą spółdzielczości jest uspołecznianie środków produkcji i wymiany w myśl interesów pracy. W myśl tego stowarzyszenia spozycowców na wszystkich polach swej działalności powinny wypierać kapitalistyczny system gospodarki, mający na celu nie potrzeby spozycowców, lecz zyski, płynące z posiadania kapitału.

2) Stwierdzając spólrzędność ruchu spółdzielczego z ruchem zawodowym i politycznym, zmierzającym również do wyzwolenia pracy, Zjazd żąda jednak zupełnej niezależności stowarzyszeń spozycowców od partji.

3) W celu wzmocnienia i rozszerzenia ruchu spółdzielczego Zjazd wzywa wszystkie stowarzyszenia spozycowców, działające na terenie całej Rzeczypospolitej polskiej, do zjednoczenia się na podstawie wyżej wyłożonego pojmowania zadań spółdzielczości, w jednej organizacji związkowej opartej na systemie wyborczym w stosunku do liczby członków w każdym stowarzyszeniu. Do Związku mogą należeć stowarzyszenia, które odpowiadają warunkom następującym:

a) nie zamykają dostępu nowym członkom;
b) całą nadwyżkę od zakupów przeznaczają na niepodzielny zasób społeczny;
c) nie wypłacają więcej niż 6% od udziałów i wkładów;

d) przeznaczają corocznie przynajmniej 5% swego budżetu wydatków na działalność społeczno-wychowawczą;

e) nie prowadzą sprzedaży na kredyt, sprzedaży napojów alkoholowych, kart i biletów loteryjnych;

f) wynagradzają swoich pracowników według norm ustanowionych przez ogólnokrajowe związki zawodowe.

Długo amawiano sprawę zabezpieczenia bytu pracowników kooperatyw, przyczem większość mówców oświadczała się za przyznaniem im praw do emerytury.

Ostatecznie przyjęto wniosek p. Turowicza, wzywający ministerjum pracy do opracowania prawa o zabezpieczeniu bytu pracowników na wypadek choroby i niezdolności do pracy.

Przyjęto także wniosek, żądający, aby na przyszłe zjazdy zapraszano delegatów nietylko kooperatyw polskich, ale także sąsiednich. Myślano tu o Ukraincach, z których jeden właśnie wniosek ten podał.

Zjazd oświadczył się przeciw powiększeniu odpowiedzialności majątkowej członków Stowarzyszenia.

P. Mieczysław Pietrzak z Mińska Litewskiego podał surowej krytyce działalność kooperatyw, które więcej dbają o zyski, aniżeli o prace kulturalne, i często toczą walkę klasową. P. Pietrzak żąda, aby wszystkie stowarzyszenia opodatkowały się na cele wychowawczo-oświatowe dla swoich członków. Stowarzyszenia winny prenumerować pisma, urządzać biblioteki, konferencje, odczyty, pogadanki i t. d.

Zjazd zamknięto wczoraj o godz. 6 wieczorem.

Żywność dla Warszawy.

Warunki aprowizacyjne naszego miasta przedstawiają się dziś w barwach tak posępnych, iż z wielkim niepokojem myślimy „co będzie jutro?”. Głód zdaje się być nieunikniony. Jest bardzo źle. Aby złemu zaradzić prezydjum magistratu st. m. Warszawy weszło w porozumienie z jednym z najpoważniejszych banków warszawskich o udzielenie miastu krótkoterminowego kredytu — w wysokości 20 — 30 milionów marek.

Bank przychylił się do propozycji zarządu miejskiego; otrzymana suma przeznaczona będzie w całości na zakup znacznej ilości artykułów żywnościowych i innych dla nas niezbędnych, w Ameryce i krajach neutralnych. Mają być dowieszone do Warszawy; cukier, ryż, kasze, ryby suszone, mleko zgaszczone, tłuszcz, skóry miękkie i twarde.

Dla zawarcia oddzielnej tranzakcji wyjeżdża z Warszawy specjalna delegacja złożona z jednego z członków prezydjum magistratu, przedstawiciela wydziału zaopatrywania, oraz rzeczoznawców.

Magistrat czyni usilne zabiegi, aby produkty mogły przybyć do Polski jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, co zdaje się być prawie pewne, delegacja bowiem nie spodziewa się spotkać większych trudności. Rozumie się, iż wysłańcy dotrą tylko tam, dokąd pozwolą im panujące obecnie stosunki polityczne. Jak się dowiadujemy, w Ameryce jest moc towarów, przygotowanych na ekspedycję do naszego kraju. Z chwilą otwarcia komunikacji będą one bezwzględnie wysłane za ocean. Spodziewamy się, iż nastąpi to niezadługo.

ŁÓDŹ.

—4—

Pułk dzieci łódzkich.

W dniu wczorajszym komisja dokonała przeglądu 104 ochotników z następującym wynikiem: zdolnych 76, niezdolnych 24, odroczone decyzyje co do 4.

Przez środę i czwartek przeglądu nie będzie. Wznowiony on zostanie dopiero w piątek.

Biuro zapisów do Wojska Polskiego przy G. U. Z. czynne jest cały dzień bez przerwy od 8 rano do 8 wiecz.

Ochotnicy, którzy zostali uznani za zdolnych, nie odejdą już do Ostrowa, tylko pozostają w Łodzi jako zaczątek pułku, który będzie utworzony z ochotników tutejszego okręgu i tu będzie stacjonowany.

W tych dniach przybywa do Łodzi pułkownik Jasiński na stały pobyt w celu formowania na miejscu pułku Wojska Polskiego.

Nie trzeba chyba wątpić, iż Łódź odczuwa ten pułk swoich specjalną opieką i troską.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej, w obecności 32 członków, o godz. 7 m. 15 wieczorem otworzył wiceprzewodniczący dr. Rosenblatt; sekretarzami byli radni: Spiekermann i inż. Praszki.

Radni dr. Sachs i dr. Rabinowicz asprawiłi swą nieobecność.

Następnie przewodniczący odczytał odezwę Związku Miast za Nr. 19 w sprawie opracowania planów odbudowy miast.

Dalej przewodniczący odczytał nagły wniosek radnego dra Konica i towarzyszy w sprawie wstępowania zdających do służby wojskowej współobywateli, zwołania sejmiku na zasadzie pięcioprzymiotnikowego głosowania, oraz zadeklarowania sumy na jaką miasto może podpisać pożyczkę państwową.

Nagłość powyższego wniosku przyjęto, postanowiono jednak — większością — głosów frakcji niemieckiej i żydowskiej głosowanie nad przyjęciem go lub odrzuceniem odłożyć do dzisiejszego posiedzenia.

W dalszym ciągu przystąpiono do czytania budżetu Wydziału Dobroczynności publicznej. Wydatki tytułu IV na zapomogi dla instytucji dobroczynnych uchwalono w ogólnej sumie 1259100 mr.

Wydatki tytułu V — wydatki nieprzewidziane — przyjęto w sumie 75000 mr.

Wydatki tytułu VI — fabrykacja taniego obuwia, przyjęto w sumie 165000 mr.

Wydatki tytułu VII — na gospodę dla uchodźców powracających z Rosji — przyjęto w ogólnej sumie 12660 mr. — ogółem przewyżka wydatków wynosi 5098946 mr.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 9 m. 25 wieczorem.

Organizacja policji polskiej.

Organizacja oddziałów milicyjnych na prowincji, w powiatach łódzkim, łaskim i brzezińskim postępuje w szybkim tempie. Milicja tworzona jest przeważnie z członków straży ogniowej ochotniczej, lub tym podobnych organizacji, przy czym organizatorzy kładą specjalny nacisk na kwalifikacje moralno-społeczne kandydatów.

Delegaci Łódzkiej Okręgowej Rady Opiekunczej, którzy w tych dniach bawili w Warszawie, a mianowicie adw. Wyganowski i Stożkowski, sprawę tworzenia polskich organów bezpieczeństwa publicznego omawiali szeroko w odnośnych sferach rządowych.

W ministerstwie spraw wewnętrznych istnieje przekonanie, iż sprawę tę należy traktować z jaknajwiększą ostrożnością, aby tak ważne zadanie, jak ochrona porządku publicznego, powierzone zostało osobom, najzupełniej godnym zaufania i na których w razie potrzeby można by najzupełniej polegać.

W sprawie ofiar na Skarb Narodowy.

Od chwili, gdy ozwało się hasło „składajmy ofiary na Skarb Narodowy“, natychmiast otwarta została w piśmie naszym specjalna rubryka, w której pomieszczamy wszelkie — choćby najdrobniejsze — kwoty, na ten wnieśli cel składane, a otrzymywane sumy i cenne przedmioty deponujemy w Banku Handlowym Łódzkim.

Lecz oprócz ofiar w gotówce, napływają poczynają również ofiary w miedzi, brązie i innych metalach, dla których nie posiadamy odpowiedniej bezpiecznej składnicy.

Wskutek tego, pragnąc i te ofiary zarezerwować dla Skarbu Narodowego, porozumiewamy się dzisiaj z prezesem tutejszym R. O. O. p. Stamirowskim, który wydał już odpowiednie zarządzenie, aby ofiary w metalach na Skarb Narodowy, więc: miedź, brąz, stopy srebra, mosiądz

i t. p., przyjmowane były w biurach Rady Opiekunczej przy ul. Piotrkowskiej 96 (dom Siemensy).

Na potrzeby narodowe.

W Łodzi powstaje organizacja, mająca za zadanie zbieranie składek w Łodzi i powiatach łódzkim, łaskim i brzezińskim, na potrzeby narodowe. Zebranie organizacyjne instytucji tej odbędzie się w dniach najbliższych.

Kasyno dla urzędników.

Od dnia 1 listopada przy stołowni dla urzędników miejskich i nauczycieli, Piotrkowska 53, uruchomiona została czytelnia dla członków, w związku z czem lokal stołowni otwarty jest także od godz. 6 do 11 wieczorem i oddany do użytku członków dla zebrań towarzyskich, gry w szachy i t. p.

W tym czasie wydawane są kolacje, a mianowicie: herbata w cenie 30 fen., ciastka po 30 i 50 fen., oraz porcja barszczu z kartofelkami po 80 fen. W przyszłości zarząd zamierza urządzać wieczory dyskusyjne na temat spraw komunalnych i społecznych, i wieczornice.

Gwarancje rządowe dla łódzkich pożyczek miejskich.

Na skutek starań Magistratu miasta Łodzi, Rada Ministrów na posiedzeniu swym w dniu 31 października r. b. udzieliła łódzkiemu pożyczkom miejskim gwarancji Rządu Polskiego.

Pożyczki na nieruchomości.

W poniedziałek odbyła się konferencja połączonych władz Towarzystwa kredytowego m. Łodzi z notariuszami miejscowymi w sprawie wznowienia udzielania pożyczek na nieruchomości. Jak się dowiadujemy, ostatecznej decyzji w tym przedmiocie jeszcze nie powzięto.

Zapisy do służby państwowej.

Zarząd polskiego związku zawodowego przemysłu włókiennego „Praca“ (Wólczańska 139) wzywa swych członków, umiejących pisać i czytać, o przybycie do lokalu związku w celu dalszego zapisywania się do służby państwowej polskiej.

Z wydziału miar i wag.

W październiku osłagnięto za sprawdzanie i ostemplow. wag, miar i odważników 1633 mk. 98 fen. Ostemplowano 7 szt. wag wozowych, 55 wag decymalnych, 10 wag wiszących, 151 wag stołowych, 1690 odważników, 50 miar objętości, 19 miar długości, 336 miar bezek, skontrolowano 518 sklepów, sporządzono 30 protokołów, skonfiskowano 68 sz. odważników i 1 miarę długości.

Dowóz ziemiaków.

Ażby mieć możność dostarczenia do Łodzi większych transportów ziemiaków, wydz. zaprowiantowania postanowił dowozić ziemiaki, wozami do Łodzi.

Z kamery dezynfekcyjnej.

W październiku dokonano 334 dezynfekcji w 556 ubikacjach o 17665 mtr. Odwieszono i zdezynfekowano 135 domów; zdezynfekowano 29155 funtów rzeczy.

Wykapano w 3 miejskich zakładach kąpielowych 30652 osoby.

W przelagiu miasta październik leczono było chorych, dotkniętych świerzpą 870, poraż w zakładzie odświeżania udzielono 2800 osobom, kąpiel i natrysków zastosowano 1619 itd.

Przewoźni chorych.

Miejski oddział przewoźni chorych w październiku przewiózł 234 chorych.

Z prosektorjum.

W prosektorjum miejskiem w październiku dokonano 9 sekcji sądowych i 19 rezblorów histopatologicznych.

Odroczone zebranie.

Zebranie ogólne delegatów stołowni dla urzędników miejskich i nauczycieli, w drugim terminie bez względu na liczbę obecnych odbędzie się w lokalu stołowni w dniu 15 b. m. o godzinie 5 po poł.

Odczyt o Matejce.

Znany krytyk i esteta, jeden z najlepszych prelegentów polskich, p. Cezary Jellenta, wygłosi w czwartek, 17 listopada w Sali Koncertowej o godz. 8 wiecz. w okazji 25-letniej rocznicy zgonu wielkiego mistrza odczyt o Matejce. Odczyt ten wywoła wielkie zainteresowanie.

Sprzedaj biletów w „Czytelni Nowości“ Alfreda Straucha, Dzielna 12.

O żydowską radę narodową.

„Łódzki Tageblatt“ donosi, że wczoraj o godz. 6 wiecz. odbyło się w klubie żydowskim posiedzenie frakcji żydowskiej pod przewodnictwem dra Rosenblatta. W naradzie brał udział znany działacz syonistyczny adw. Frynbaum z Warszawy, który referował o utworzeniu żydowskiej rady narodowej w Polsce.

Łódź, jako jedno z największych żydowskich środowisk, które posiada frakcję żydowską, powinno być, według referenta, wzorem dla innych miast.

Frakcja żydowska jednomyślnie przyjęła projekt ten i postanowiła utworzyć nacjonalistyczną żydowską orientację.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się druga narada już z udziałem przedstawicieli radnych organizacji tutejszych.

Z gminy żydowskiej.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu gminy m. i. uchwalono zatwierdzić bilans za wrzesień, wykazujący w dochodach mk. 166,575 (w tym

W czwartek, dnia 7 b. m. o godz. 11 i pół przed poł., w rocznicę śmierci

b. p. Miny z Dobrzyńskich Konsztańt

odbędzie się w synagodze Domu Starców im. Hermana i Miny małż. Konsztańtów, przy ul. Średniej № 54, nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół Zmarłej zaprasza Zarząd Domu Starców i Kuratorium Fundacji Dobroczynnej im. Hermana i Miny małżonków Konsztańtów.

882

składek gminnych 82,580, za miejsca na ementaru 15,133, od władz komunalnych na utrzymanie dzieci 3,623 t. p., oraz w wydatkach mk. 165,115 (w tym rabinatowi wypłacono 11,778, służbie synagogi 1,458, służbie ementarnej 2,370, urzędnikom 2,870, na utrzymanie ementarza 5,053,61, na utrzymanie Schroniska dla umysłowo-chorych 5,919,24, na utrzymanie Przytuliska dla dzieci przy ul. Zawadzkiej 5,777, na utrzymanie dzieci u osób prywatnych 1,743, i t. d.) postanowiono przedstawić zarządowi miasta opracowany materiał w sprawie połączenia ementarza linią tramwajową od ul. Brzezińskiej.

Z Sali Koncertowej.

IV koncert symfoniczny L. O. S. — Dyr. Em. Młynarski. Soł. Jul. Birnbaum.

Brahms skomponował cztery symfonie, z których każda ma swą indywidualną fizonomję — tak odrębną, jak owe cztery tonacje, w których były tworzone. Brahms nie uznaje żadnych ustępstw na rzecz ogólnego smaku lub specjalnych uroszczeń dyrygentów, nie uznaje pięknego brzmienia dla samego brzmienia, brawury bezcelowej, a wszystko, aż do najpodrzedniejszej pozornie figuralnej spłata się w jego twórcach w gęstą a subtelną sieć kunsztownie przewijających się motywów. Ta twórczość, mało ekspansywna, niedostępna, wymagająca współpracy duchowej, sownie wynagradza tego, kto zdołał się wspiąć się na jej wyżyny. Feliks Weingartner zalicza drugą symfonię Brahmsa do najlepszych arcydzieł, jakie stworzone były po Beethovenie. Jest ona równie trudną do wykonania, jak niełatwą do słuchania, wymaga bowiem z jednej strony skończonych muzyków, a z drugiej wykształconych i subtelnych słuchaczy.

Dyr. Emil Młynarski czuł się pewnym swego zadania i miał ponadto może zbyt wygórowane pojęcie o naszym zespole orkiestrowym, skoro zestawiał tak trudny program.

Daleki jestem od twierdzenia, że paleczka dyrygenta jest tą różniczką ezarodziejską, która może po dwóch lub trzech próbach zgola przekształcić aparat orkiestrowy pod względem brzmienia. Rzeczywistość przewyższyła jednak wszelkie oczekiwania: wykonanie symfonii Brahmsa odznaczało się nawet dużą plastyką różnych ustępów, a Allegretto graso ojmowało powiewem romantyzmu, który tchnął weń dyrygent. Dyr. Młynarski wnosi tyle pierwiastków prawdziwie ożywych w interpretację dzieła i wyjawia w tak bezpośredni sposób całą skalę uczuciowych odcieni, że owa żywiołowa bezpośredniość znieśliła orkiestrę do poddania się jego sugestywnej mocy.

Przyznać muszę, że nasz zespół nigdy dotąd nie ujawniał tej subtelności odcieni dynamicznych, tej pewności rytmicznej oraz tej pełni tonu ogólnego brzmienia, jak tym razem. Odczucie wewnętrznej treści utworu udało się dyrygentowi przelać na grających również w Fantazji Czajkowskiego „Francesca da Rimini“, w której autor ilustruje dźwiękami tragicdję dwójga kochanków, szaczerpiętą z piątą pieśnią dantejskiego „Piekiła“.

Z nowości, usłyszeliśmy „Polonję“ Edwarda Elgara, który należy do wybitniejszych przedstawicieli współczesnej muzyki angielskiej i przytem na kontencie bardzo często przychodzi do słowa. Zasięga to jego utworów chóralnych, które w twórczości Elgara stanowią punkt ciężkości. Jego „Polonja“ zawiera bardzo misterne kontrapunkcyjne zwoje z tematów naszych pieśni narodowych opartych głównie na hymnie „Z dymem pożarów...“, z których wysuwa się w triumfalnym finale „Jeszcze Polska nie zginęła!“ Końcowy ustęp zarówno publiczność jak i orkiestra uczuła przez powstanie z miejsc, co spotęgowało wrażenie i uczyniło wieczór wyjątkowym ze względu na osobę dyrygenta, którego przyjmowane owacyjnie.

Solistą wieczoru był znany nam dobrze z przedwojennych występów stale-towany wiolonczelista, p. Juljan Birnbaum, którego gra zawsze cieszyła się powszechnym uznaniem. Poważne studia w petersburskiem konserwatorium wydały nieopójne korzyści w zakresie pogłębienia wykonywanych utworów, co łącząc z piękną kandydaturą, stanowiącą główną ozdobę artystyczną p. Birnbauma, czyni gra jego nader interesującą i miłą.

Soliście towarzyszył na fortepianie do koncertu S. Sańsa i „Andante“ Glucka (na bis) p. Zygm. Tanbe bardzo chwalebnie.

Niedzielny koncert popołudniowy pod dyr. Br. Szulca poświęcony był wyłącznie twórczości Beethovena, a na program złożyły się dwa potężne formy i treścią dzieła: I Symfonia i koncert fortepianowy Es-dur, wykonany przez utalentowanego pianistę p. Edw. Sterlinga.

Omawiając koncerty popularne w moim artykule w nr-ze 209 naszego pisma, dałem wyraz memu zdziwieniu, że je zamieniono na „popołudniowe“ o poważnej treści i zapytałem: cui bono? Odpowiedziano mi na to, że „i muzea i galerje nie zmieniają swych eksponatów bez względu na odwiedzające je warstwy społeczne, albowiem smak estetyczny kształcić można najlepiej na wzorach najszlachetniejszych“. Twierdzenie to w swem założeniu jest błędne, bo samo porównanie nie wytrzymuje krytyki.

„Jest jeden idealny język — powiada Nietzsche — wyższy ponad wszystkie style różnych kultur i ponad wszystkie narzecza ludzkie — tym językiem jest „muzyka“. Godnym pożalowania jest los twórcy, którego polot genialny nie zostaje zrozumiany i który nie zdola wnieść do swych wyżyn powolnych słuchaczy. A jeżeli autorom listu, zamieszczonego w numerze wczorajszym naszego pisma ehedzi o kształcenie smaku estetycznego na „wzorach najszlachetniejszych“, jak to się dzieje w „muzeach i galerjach“, to należy się przedewszystkiem postarać o najdocealniejsze i najszlachetniejsze odtworzenie i odsłonięcie nieśmiertelnych piękności, zaklętych w wiekopomych arcydziełach Beethovena. Jeżeli więc ohedzi o przeplatanie koncertów popularnych koncertami na wzór ostatniego, to już stokroć lepiej byłoby powtórzyć jakieś przygotowane na wieczór lżejsze dzieło symfoniczne, niż przeznaczać na ten cel jedną z trudniejszych do wykonania symfonii Beethovena dlatego tylko, że jest ona „pierwszą z cyklu“.

Wykonanie tej symfonii właśnie na niedzielnym koncercie bardzo odbiegało od stopnia tej poprawności, jaką odznaczają się koncerty wieczorowe.

F. Hal.

Tomaszów.

Odsłonięcie pomnika Kościuszki.

W ubiegłą niedzielę, dnia 3 listopada w Tomaszowie Bawskim odbyło się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie nowozwieszonego pomnika Bohatera narodowego, Naczelnika Tadeusza Kościuszki. Pomnik, przedstawiający Kościuszkę z dionią na szablę w pół wyciągniętej z pochwy, w tradycyjnej sierniejszej chłopskiej wykonany został przez artystę rzeźbiarza Kenopkę. Pomnik stanął na Rynku naprzeciwko magistratu. Uroczystość odbyła się o godz. 11 rano po odprawieniu uroczystego nabożeństwa. Orszak obchodowy z komitetem budowy pomnika na czele, z licznymi delegacjami zamiejscowemi i przedstawicielami społeczeństwa miejscowego i okolicznego obywał w barwnych sierniegach i wstęgach narodowych, w liczbie około dwustu koni, imponujący zaiste przedstawiał widok. — Po przedeflowaniu przez miasto, komitet, delegacje i banderja ustawiły się wokół pomnika proboszcz miejscowy, ksiądz Cichalewski, dokonał ceremonji poświęcenia, poczem zaskona opadła, odsłaniając piękne kształty pomnika. W gorących słowach przemówił u stóp pomnika przewodniczący komitetu budowy, ks. Trzapałko, następnie dr. Narewski, dalej z ramienia robotników p. Rychter, oraz jeden z włóścian z Opoczyńskiego. Łódź reprezentowali w imieniu Rady miejskiej radny Harasz i Urbanowski, zaś z ramienia Łódzkiej Okręgowej Rady Opiekunczej, p. Dobrucki. Były liczne delegacje nawet z dalszych okolic, jak z Rawy, Brzeziń i t. d. Przy pomniku przez dzień cały trzymały straż warty kosynierów. W biały krakowski sukmanach, z kosami na sztorce, zaciągane co dwie godziny. Uroczystość miała przebieg nader podniosły, świadcząc o niewygasłych uczuciach miłości dla Ojczyzny, płonących w sercach tysięcy, a niezasłanym obchodem.

Dr. H. Rożaner

powrócił

ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE przyjmuje od 8—1 r. i od 5—8 w. Pannie od 4—5. Dzielna nr. 9. 9072-21

Wojciech Kossak o wydarzeniach w Galicji i w Krakowie

Piorunująca szybkość wypadków, sygnalizowanych prasie warszawskiej od dwóch dni, ich zmienność i nałok, wytworzyły atmosferę, w której przyjazd każdego człowieka do Warszawy, w obecnej chwili, z miejscowości, na których terenie wydarzenia te rozgrywały się i biegą w nieznaną przyszłość — stał się ceną okazją do sprawdzenia ich, uporządkowania i ustawienia we właściwym świetle. Korzystając z przyjazdu znakomitego polskiego artysty - malarza, p. Wojciecha Kossaka, rotmistrza ułanów austriackich, który wczoraj rano przybył z Krakowa w towarzystwie brata swego do Warszawy, podajemy poniżej szereg wiadomości autentycznych o Galicji i Krakowie, których p. Kossak udzielił nam z wyjątkową uprzejmością.

Pierwsze oznaki wydarzeń.

„Jechałem z Ukrainy, ze Staro - Konstantynowa do Krakowa, ze środy na czwartek. Ani we Lwowie, ani w Przemyślu nie zauważyłem w drodze nic anormalnego, wogóle żadnych oznak, zapowiadających to, co nazajutrz miało nastąpić. Dopiero w Tarnowie, do wagonu restauracyjnego, przepelnionego oficerami austriackimi, przysiadło się jeszcze kilku oficerów z garnizonu tarnowskiego i ci doradzali obecnym, aby nazajutrz nie pokazywali się na ulicach Krakowa z emblematami austriackimi (t. j. kokardą na czapce i „portepée”), ponieważ te zostaną im siłą odebrane. Posprzeczania te i rozmowy na ten temat były jedynymi, pierwszymi sygnałami zbliżających się wydarzeń w czasie mojej podróży do Krakowa.

Wygląd Krakowa w dniu historycznym.

We czwartek rano służba moja prosiła mnie gorąco, bym nie wychodził na miasto w mundurze, gdyż oficerowie będą mieli z tego powodu niemile niespodzianki. Pomny na wczorajsze ostrzeżenia oficerów z garnizonu tarnowskiego, wyszedłem ubrany po cywilnemu w towarzystwie mego brata, dowódcy, rotmistrza 2-go pułku ułanów, z pierwszego korpusu, skierowaliśmy się ulicą Zwierzyniecką ku miastu. Mundur mego brata zwrócił uwagę i wywołał entuzjazm.

Weszliśmy w gęsty tłum ludzi, zgromadzonych na tej spokojnej zazwyczaj ulicy, który przyglądał się spokojnie, lecz z rozpromienionymi twarzami, następującej operacji. W połowie ulicy Zwierzynieckiej znajdują się koszarzy austriackiej artylerji polowej, nad których bramą wisiał od tylu lat... olbrzymi, kamienny herb państwowy. Symbol ten w tej właśnie chwili zdejmowało kilku ludzi z atyki wielkiej ujeżdżalni wojskowej, zawieszony na znacznej wysokości.

Scena ta, której byliśmy świadkami, przypominała mi zupełnie identyczne wydarzenia z r. 1848, opisane tak zajmująco przez Władysława Mickiewicza w dziele jego p. t. „Mémoires de la Légion polonaise”, złożonym z mate-

riałów po Adamie Mickiewiczu, odnośnie do wypadków, poprzedzających zjednoczenie Włoch. Sceny tej nie zapomnę nigdy.

W chwili, gdy przyglądaliśmy się jej, podszedł do nas podoficer (naturalnie bez kokardy), w miejsce której przypiętą miał wstążeczkę o barwach narodowych polskich i prosił gorąco mego brata, aby zamkniętego w ujeżdżalni generała N. pozbawił własnorecznie emblematów państwowych, gdyż generał oświadczył, że tylko oficerowi pozwoli się dokonać... Brat mój oświadczył wojskowemu i otaczającym, że w chwili takiej należy generała zostawić w spokoju, chociażby przez wzgląd na to, że sami żądamy poszanowania dla naszych narodowych emblematów. Argument ten przekonał podoficera i podział na zebranych uspokajający.

Pomimo drobnego deszczu, który mżył od rana, miasto całe promieniało radością, która emanowała z fizjognomji ulic i tłumów, jak promienie słońca. Nie słyszano się rozmów na temat polityki i „orientacji”, ścisłano się ze łzami w oczach, pełnego entuzjazmu nie mąciło nic zgola.

Przechodząc ulicami, zapelnionymi ludźmi, przeżywało się te rzadkie chwile, gdy serca wszystkich biją u n i s o n o. Wszystkie sfery, wszystkie warstwy społeczne Krakowa wyległy na ulice, zapelnili przepiękny rynek krakowski, na którym rozegrały się sceny historycznego znaczenia, w których kulminowały wydarzenia tego dnia.

Na rynku krakowskim.

W pewnej chwili, w wieży Marjańskiej zabrzmiał nagle hejnal... a po nim głos trąbki z odwachu, której ton uderzył w uszy nasze inaczej, odmiennie, niż ten, którego słuchaliśmy przez tyle lat, przechodząc przez rynek krakowski. Fale tłumy płyną ku odwachowi, na którym odbywały się codziennie zmiany wart. Zbliżamy się ku wieży, w której mieści się budynek odwachu. Powiewa na niej sztandar biało - amarantowy, nad odwachem zaś wisiał już orzeł polski.

Za żelazną kratą, okalającą odwach, odbywała się zmiana warty. Dokonywał jej oddział, należący do jednego z pułków galicyjskich. Oficerowie mieli już na głowach szare „maciejówki” z orłem. Nagle, niewiadomo skąd, na krąg, otaczające żołnierzy, sygnalizacja kwiaty. Istny deszcz kwiatów, które sygnalizacja na żołnierzy, stojących nieruchomo za kratą, sygnalizacja niewiadomo skąd, w takiej ilości i tak długo, że zaczyna nas ogarniać zdumienie. Ten deszcz kwiatów, spadających na żołnierza polskiego, pełnego służbę na rynku krakowskim, po raz pierwszy od tylu lat, w czasie szarugi jesiennej, był czemś niezapomnianem, odruchem improwizacji, godnej tego momentu.

Na tle tej sceny miga się przez chwilę marsowa postać pułkownika Roji na koniu, który przeleciał pędem wzdłuż szeregów wojsk, poczem odjechał do komendy placu, witany owacyjnie przez zgromadzone tłumy. Kwiaty sygnalizacja w dalszym ciągu, nieprzerwanie; wskazówki zegara na wieży przesuwały się mimo to hejnał z wieży Marjańskiej nie milknie ani na chwilę. Charakter tego nastroju trwał aż do chwili mego odjazdu z Krakowa.

Sytuacja w mieście.

— Jak odbyło się rozbrajanie załogi krakowskiej?

„Odkąd się bez przeszkód i bez oporu. Ilość materiałów i żywności, przygotowanych do wywozu z Krakowa, była olbrzymia. Wojskowe władze polskie odebrały wszystko, co zawierały wypelnione magazyny wojskowe, konie, wozy, cysterny, napełnione naftą, amunicję i t. d. Czynności te przeprowadzono bez oporu i protestów.

Ogólny podziw wywołała znakomita organizacja kolejarzy, której udział w uratowaniu tej części polskiego dobytku narodowego był decydujący.

W sobotę po południu wyjechałem z Krakowa. W Trzebinii, na dworcu, widziałem pociągi, zapelnione pułkami galicyjskimi, które wracały z południowego frontu. Wagony były zapelnione szczelnie, ponadto żołnierze rozlokowali się na dachach wagonów, na słupkach, a nawet na... buforach! Byli to żołnierze z 32 i 16 pułku obrony krajowej. Krakowiacy i oberkerki rozlegały się ze wszystkich wagonów, wszędzie widziało się rozpromienione, choć wychudzone i zmęczone twarze.

W pewnej chwili stałem przedemną podoficer i melduje mi, że gdy przejeżdżali przez Czechy, odebrano im nietylko broń i amunicję, ale nawet i buty! Prosił mnie, abym zakomunikował o tem naczelnej komendzie w Warszawie. Uspokoilem go, że rozbrajanie obcych żołnierzy u nas odbywa się podobnie, z tą jednak różnicą, że butów nie zabieramy.

Do Warszawy przybyłem bez żadnych przeszkód i wogóle podróz w tym kierunku odbywa się zupełnie normalnie.

„Jak reagowali oficerowie austriaccy w czasie wydarzeń krakowskich?”

— „Polacy wstępują niezwłocznie do armji polskiej. Wojskowi innych narodowości zachowali się naogół z taktami i godnością. Przejmowanie twierdz, fortów, magazynów i ryszunku wojennego odbyło się bez żadnych tarć i sprzeciwów. Na pochwałę miejscowej ludności podnieść trzeba brak nawet usiłowań grabieży przy tych operacjach.

— Jak odbywa się ruch pociągów w Galicji?

„Ruch pociągów nie ustał ani na chwilę. Wspomniałem już wyżej, że załugi związku kolejarzy galicyjskich są w tej mierze nieocenione. Dzięki im, wszystko, co było przygotowane do wywiezienia po za granicę kraju, zostało zatrzymane.

— Kto objął władzę naczelną w Krakowie?”

— „Tę pełni pułkownik Roja, zgodnie z instrukcjami rządu polskiego w Warszawie, zaś po za obrębem Krakowa mianowani przez niego komendanci.

Ze strony Komisji likwidacyjnej czynione jest wszystko, aby zapewnić jaknajszybszy powrót pułków galicyjskich z frontu włoskiego. Urgency wysyłane są codziennie.

„Co panu rotmistrzowi wiadomo o losach „dzieci krakowskich”, t. zw. „trzynastki”?”

— „Losy tego pułku są mi nieznane. Wiem tylko, że ulani polscy znajdują się częściowo na Węgrzech i w Czechach, częścią w Włoszech, a tylko część mała 1-go pułku ułanów galicyjskich stoi w Wolbromiu.

— Jakim było zachowanie się krakowskiej policji?

„Było bez zarzutu. Jednoznaczność miejscowych władz i wszystkich warstw ludności w obliczu tych wydarzeń godna jest naprawdę tego momentu dziejowego.

„Jakim było wrażenie rozkazu generała Rozwadowskiego?”

— „Jakkąlepsze. Galicja wolna jest w tej chwili od jakiegokolwiek hysterji, by czytać między wierszami i przeistaczać sens i lojalność krótkiego i prostego przemówienia żołnierskiego.

— „Jakie były ostatnie wiadomości w Przemyślu i Lwowie, w chwili pańskiego wyjazdu?”

— „Przemyśl nie był ani przez chwilę w rękach Rusinów. Zarządzenia generała Puchalskiego uprzedziły wszelkie zakusy, a metel na Sanie nie jest nawet uszkodzony. Co do Lwowa, to, o ile przerwana komunikacja telegraficzna i telefoniczna dozwala coś wiedzieć pewnego — Rusini zdołali uprzężyć Polaków i zajęli banki, pocztę i telegraf. Tuż przed moim wyjazdem nadeszły wiadomości radiotelegraficzne, że i te zostały Rusinom odebrane.

— „O jakimkolwiek marszu wojsk na Zamość i Rawę Ruską nie słyszałem.”

— „Jaka jest najwybitniejsza tendencja władz galicyjskich w danej chwili?”

— „Ogólnym dążeniem jest przeszkodzić wszelkimi silami dezercji w zdemoralizowanych czteroletnią wojną żołnierzach i zatrzymać ich w szeregach, a następnie niezwłoczne formowanie posłusznych i karnych bataljonów. Ponieważ oficerowie polskiej narodowości stają bez wyjątku do apelu, więc jest też mowa o tworzeniu legij oficerskich (z powodu przewagi oficerów).

— „Co do stronnictw, miałem wrażenie, że w Krakowie panuje jednoznaczność i zdecydowanie, a oczy wszystkich zwrócone są ku Warszawie.

— „Jakie były ostatnie wiadomości z Cieszyna?”

— „Cieszyn i Frydek zajęte zostały bez oporu przez władze polskie.

— „Ile jest prawdy w pogłoskach o cesarzu Karolu, arcyksiężnej Zycie i arcyksiężciu Stefanie z Żywca?”

— „Nie ma w nich ani słowa prawdy. Są fałszywe.

— „Pańskie wrażenia w dniu dzisiejszym w Warszawie?”

— „Przyjechawszy rano, zameldowałem się z bratem moim, dowódcą, do ekscelencji Rozwadowskiego i otrzymaliśmy obaj zaszczytne posterunki w armji polskiej. Radość nasza, że choć starzy, możemy jeszcze służyć Ojczyźnie, jest istotnie wielką. Byłaby jeszcze większa, gdyby jej nie towarzyszyły uczucia negatywne na widok trudności, na jakie napotyka sprawa tak wielka, pilna i niecierpiąca zwłoki, jaka jest tworzenie w tej chwili armji polskiej. Ważnie partyjne i urojone animozje rzucają cień na tę wielką chwilę dziejową, która wydaje mi się żywym wcieleniem słów kanonika Starowolskiego, wyrzeczonych kiedyś do Karola-Gustawa przy pomniku Łokietka na Wawelu: „Deus admirabilis — fortuna variabilis”.

Dział ekonomiczny.

(e) „Inwazja polska” na Śląsku. Niemieckie gazety bytomskie trąbią na alarm z tego rzekomo powodu, że w ostatnich czasach finansjści i kupcy z Polski zakupują nietylko papiery śląskie, rzucane masowo na rynki giełdowe, ale także i ziemię. Tak np. w powiatach katowickim, bytomskim, rybnickim, opolskim i pszczyńskim mieli zakupić już całą masę miejskich i wiejskich gruntów. Gazety te nawołują, aby zwrócono baczną uwagę na gospodarce i polityczne niebezpieczeństwo, jakie z tej inwazji polskiej wynika dla Śląska.

(e) „Bank Kwilecki, Potocki i Spółka”, 40w. akcyj. w Poznaniu, który w r. z. podwyższył kapitał akcyjny z 1,186,800 na 2 mil. mk.,

zdołał w r. z. powiększyć obrót o 15 mil. na 83 mil. mk. z czystego zysku 284,000 marek rozdzielono 8% dywidendy.

(e) Rząd włoski zezwolił na przedłożenie francuskiej pożyczki do subskrypcji we Włoszech.

(e) Ceny pieprzu. Według wiadomości z Berlina, ceny pieprzu doznały znacznej niżki. Ostatnio jeden szczyński hurtownik, który niedawno sprzedawał centnar (50 kg.) pieprzu po 10,000 marek, obecnie sprzedaje cały szczyński zapas w ilości 50 centnarów po 4,000 mk. za centnar.

(e) Rudy manganu z Kaukazu dla Kruppa. Według „Neuer Wiener Journal”, „Fryderyk Krupp” oraz „Gelsenkircheński związek górniczy” zawarli z rządem georgijskim umowę, na podstawie której wymienione przed-

siębiorstwa niemieckie mają założyć w Czaturi przedsiębiorstwo kolejowe, w celu eksportu rud manganu z Kaukazu.

Niemcy przed wojną importowały z Kaukazu rud manganu rocznie za 20 mil. mk.

(e) Z powodu braku węgla oraz bliskiego końca wojny, zamknięto we Włoszech 40% fabryk, pracujących przeważnie dla wojska.

(e) „Zasiłki w Rumunji”. Według pirud wiedeńskich, rząd niemiecki spodziewa się, że o ile pogoda będzie w dalszym ciągu sprzyjała, to się uda zasłać 60—70% przetrzeźni pól uprawianych w r. z.

(e) „Crédit Mobilier Français” z czystego zysku 3,6 mil. fr. rozdziela znowu 20 fr. dywidendy na 80-miljonowy kapitał akcyjny.

GIEŁDY.

Berlin, 4 listopada Notowania kursów devisa za wypłaty telegraficzne.

	Paryst	placowo	ładano
Nowy-York	4.19	—	—
Holandja	168.74	280.—	280.50
Dania	112.80	176.50	177.50
Szwecja	112.50	192.25	192.75
Norwegja	112.50	177.75	178.25
Szwajcaria	81.—	186.75	187.—
Austro-Węgry	—	58.70	58.90
Bulgaria	81.—	—	—
Konstantynopol	18.44	20.80	20.70
Madryt	81.—	136.—	184.—

Kto przechowuje banknoty

i noty kas pożyczkowych, ten postępuje nierozsądnie.

Nie przynoszą one procentów, w razie

pożaru lub kradzieży giną, bezpowrotnie.

Kto podpisuje pożyczkę wojenną, ten postępuje mądrze.

Jego pieniądz jest tak samo pewnie ulokowany jak

w banknotach, a jeszcze korzystniej, bo co

pół roku otrzyma napewno swój procent.

4-a loteria R. G. O.

Czwarta klasa 1-szy dzień ciągnięcia z dnia 5-go listopada.

Mk. 45.000 nr. 3289.
 Mk. 20.000 nr. 19338.
 Mk. 5000 nr. 43661.
 Mk. 4000 nr. 37870.
 Mk. 2000 n-ra 9146 20318 41642.
 Mk. 1500 n-ra 1041 1243 16800 23960
 26153 27038 29263.
 Mk. 1000 n-ra 3491 4326 8116 20599 30359
 34315 37160 42826 47480.
 Mk. 500 n-ra 215 744 8354 4841 5556
 19318 19766 20853 22825 32671 39620 45930
 48001.
 Mk. 350 n-ra 4763 5373 5860 6893 7840
 7864 8161 11423 17624 18325 20546 20830
 20503 21143 22694 24525 24567 27601 30105
 32246 33024 35027 36349 38754 39502 39656
 40701 43653 49853.
 Po marek 200 następujące numery:
 9 39 60 91 156 383 527 44 87 605 51 726
 918 17 43.
 109 33 276 439 49 85 88 523 74 624 63 89
 713 50 75 939.
 2069 144 81 236 84 476 622 83 752 73 855
 68 68 994.
 3005 21 60 114 27 212 17 35 69 376 431
 79 97 512 23 729 43 85 90 826 84.
 4255 63 329 57 411 531 46 70 690 752 87
 601 18 61.

5037 66 91 259 63 346 80 448 76 519 47
 686 742 892.
 6029 58 98 123 42 44 52 89 95 270 72 354
 67 594 602 14 725 87 97 809 50 930 37 48 79.
 7039 40 72 135 77 319 85 44 432 67 71 513
 75 649 754 839 44 48 945 90.
 8122 49 239 41 548 50 83 91 608 72 808
 83 84 836 946 72.
 9037 58 225 99 317 22 75 80 88 93 408 17
 49 94 505 71 652 67 730 71 76 81 816 65 935.
 10110 58 71 267 96 312 18 24 52 69 415
 39 567 627 69 725 49 67 80 817 52 57 916 23
 70.
 11065 193 221 41 306 468 532 46 695 781
 841 45.
 12034 46 68 177 215 81 334 77 409 535 89
 610 39 49 790 853 59 90 95.
 13117 207 52 80 305 32 58 542 54 73 671
 738 825 40 67 968.
 14011 17 71 171 77 91 331 66 86 401 40 89
 658 70 86 87 689 737 58 84 857 930.
 15030 114 25 209 32 71 339 48 668 75 712
 32 804 920 61.
 16023 36 68 133 66 231 71 91 539 45 70 91
 652 63 722 59 874 75 84 88 933 36.
 17128 94 223 82 329 45 51 407 72 76 79
 544 89 92 600 7 64 90 786 89 340 74 75 984 90.
 18016 57 67 101 2 86 248 390 94 444 876
 953 72.
 19110 28 303 35 50 70 435 44 634 77 789
 813 27 68 76 909.
 20045 122 77 218 40 41 334 505 18 716 47
 910 52 61 95.

21102 5 62 227 321 87 424 58 68 512 80
 638 75 725 31 820 904.
 22150 55 78 84 89 96 246 62 91 375 425 67
 595 617 759 80 852 81 906 85.
 23054 236 312 408 728.
 24175 235 380 403 39 517 27 76 723 833
 62 98 906 70 83 95.
 25003 78 100 46 53 218 310 16 470 514 43
 92 315 43 53 75 734 43 59 841 33 971.
 26009 49 84 122 33 246 72 74 86 303 694
 753 852 976.
 27020 58 95 152 220 63 632 56 89 459 85
 45 529 34 88 645 88 734 59 838 967.
 28007 23 77 97 102 23 35 77 232 40 300 52
 53 54 407 35 81 89 559 642 705 93 890 982 91 98
 29017 33 60 66 102 79 299 341 444 45 542
 634 41 43 54 842 945 32 94.
 30024 36 97 151 69 73 202 29 70 331 93
 433 608 22 23 67 820 84 959.
 31134 56 214 61 90 99 312 19 97 408 44 625
 14 832 977.
 32000 10 196 205 22 55 459 523 83 636 727
 34 65 82 968.
 33047 58 77 127 213 28 67 394 409 25 98
 503 6 79 805.
 34033 169 84 246 300 16 55 492 517 86 607
 25 80 717 914 15 92 97.
 35218 65 326 62 67 70 404 511 18 42 864
 98 924 91 99.
 36316 20 63 79 401 520 39 82 97 602 94
 772 800 29 67 959 99.
 37067 90 137 52 95 255 88 430 60 504 8
 612 748 57 90 91 857 88 89 97.

38021 30 61 111 242 60 68 78 80 315 77
 426 57 504 15 10 90 826 88 938 48 65 95.
 39050 79 265 378 405 52 648 92 741 95
 849 58 908 34 69.
 40057 91 147 63 92 237 56 63 313 26 96
 426 76 83 88 986 626 49 84 86 702 22 61 75 805
 87 901 92 99.
 41108 20 215 336 455 519 600 27 51 730 76
 306.
 42065 47 181 278 95 543 637 705 51 57 85
 83 825 927.
 43001 7 27 50 53 114 70 309 506 11 83 849
 748 903 5 10 64 979.
 44007 114 58 215 20 64 75 86 300 33 33
 431 61 77 552 600 716 29 33 821 30 992.
 45036 203 13 17 307 26 486 87 719 35 35
 66 94 805 14 23 37 82 912 27 48 57 65 76.
 46020 27 37 43 78 257 90 353 93 493 557
 66 71 99 623 50 58 75 759 909 15 43 81.
 47155 67 99 239 318 424 55 94 501 35 65
 616 22 91 701 314 900 30 45 81.
 48035 154 84 205 65 97 304 34 45 419 29
 507 11 16 601 43 68 69 80 81 742 44 46 47 614
 40.
 49003 77 165 76 410 84 72 553 673 778 83
 314 56 914 46.
 Redaktor odpow. Jerzy Plewiński.
 Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI
 I C. ZAWIKOWSKI

Ozas odnowic prenumeratę.

Jedyna rzecz na czasie!!! SKLEP KOMISOWY M. Janickiej przy ul. Konstantynowskiej 10, róg Zachodniej, przyjmuje na sprzedaż wszelkie nżywane rzeczy: garderobę, bieliznę, obuwie meble, biżuterję i t. d. Tamże wielki wybór francus. perfum i kosmetyków. 10358-5

WOLF'A PROSZEK
 nadaje wyczyszczonym przedmiotom niezrównany połysk. 10910-1

Scala Dziś, o godz. 7.30 877
 Dni naszego życia
 Dramat w 4 aktach L. Andrejewa.

Magazyn Obuwia Z. Obrebskiego
 z dniem 20 października przeniesiony został na ul. Piotrkowską № 115.
 Po gruntownem przerobieniu magazyn został zaopatrzony w wielki wybór obuwia z najlepszych materiałów, oraz asortymentowe po cenach niższych. — Przyjmuje się wszelkie obstalunki ortopedyczne, które zostają wykonane z wszelką akuratacją. 10660

ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podszewkach bezpowrotnie — i bez bólu usuwa — **„KLAWIOL”**
 wyrob. Farmac. Labor „AP. KOWALSKI” w Warszawie. 10105-0
 Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

PODŁOGI „AURALITO’we”
 dla pokoi mieszkalnych, przedpokoi, kucheni, kąpielowych, szkół, sklepów i t. p. polecają jako zupełnie grzyboodporne i ciepłe w solidnem wykonaniu, po cenach przystępnych. 8935
L. Tornberg i Syn, Łódź, Pas. Szulca 75.

Bez konkurencji! Doborowy wybór!
Resztek Dzielna nr. 34 (poprz. ofic. I-a p.)
 na damskie, męskie ubrania, palta, bluzki i suknie, oraz cągi, barczany plusze, chustki zimowe i inne towary. 8999-1
 UWAGA! Switry damskie po cenach przystępnych. Ceny stałe!

„LURION”
 pasta do obuwia wypróbowanej dobroci. Wylączna sprzedaż na Łódź i powiat u **E. Fausta i S-ki, Piotrkowska nr. 59** (w podwórzu).
 Nabywać można wszędzie. Za mk. 3. może mieć każdy ćwierć kilo lub 8 pudełek idealnej pasty do obuwia.
 UWAGA: Laboratorium chemiczno-bakterjologiczne d-ra Serkowskiego wydało następujące zaświadczenie: „Rozbiór dostarczonej pasty „Lurion” nie wykazał w niej żadnych związków, które mogłyby szkodliwie oddziaływać na skórę. 10107-1

Potrzebni rutynowani **nauczyciele** matematyki i fizyki, jako też lacy cellem przygotowania uczeni do 7 klasy. Oferty z warunkami w Administracji „Godziny” sub H. K. 888

OWOCE sprzedaż na pudy, ceny przystępne ul. Andrzeja nr. 10 **Tabachowicz.** 906-3

Manicure GABINET Nawrot 3, prawa of., i p. 884

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią w domu R. Lipschitza. **Widzewska 44.** 772-3

OBRAZY olejne i reprodukcje. Specjalna pracownia różnych ram, oddział dla odwiezania mebli. Robota solidna. Ceny przystępne Dzielna nr. 11. (w podwórzu). 9427-4

Teatr przy Resursie Rzem. Chrześ. Teatr Widzewska 117

W niedzielę, dnia 10 listopada r.b. o godz. 6-jej wiecz. **Uroczyste przedstawienie na korzyść Polskiej Skarbnicy Narodowej Ogniem i Mieczem**
 Obraz dramatyczny w 5 odsł., podług powieści H. Sienkiewicza. Przed rozpoczęciem widowiska aktualny żywy obraz. Bezinteresowny udział orkiestry organizowanej przez p. Radzińskiego, pod batutą dyrektora Z. Szczepańskiego. Reżyser L. Szejer. Ze względu na wzniosły cel spodziewamy się, że Sz. Publiczność wypełni salę po brzegi. Bilety wcześniej w kasie Resursy. 896-2
 Ceny miejsc od 1.50 mk. do 7.50 mk.

Stowarzysz. Artystów i Zwoleńników Sztuk Pięknych w Łodzi
Sala Koncertowa

We czwartek, dnia 7 listopada 1918 r. o godz. 8 wiecz. **wygłosi odczyt 924-2**
Cezary Jelenta p. t.
Jan Matejko (w 25 rocznicę śmierci).
 Bilety do nabycia u Alfreda Straucha Dzielna № 12.

LEKARZ-DENTYSTA M. IUBRANIECKA
 Choroby zębów i jamy ustnej przyjmuje od 10-1 i od 3-7. **Zielona 28, róg Pańskiej.** 10439-13

Lekarz dentysta **A. Cenzar** przyjmuje osobiste od 9-3 w. **Piotrkowska № 82.** 776-1

Szkoła Freblowska z oddziałami przygotowawczymi **M. Rozentalówny Karola 3** przyjmuje dzieci od lat 4 do 9. Zapisy od 11 do 1 codziennie oprócz soboty. 459-6

Kto chce Resztki kupió tanio rozmaitych medycznych towarów na damskie i męskie ubiory, palta, bluzki, suknie, hostjumy, również cągi, barczany i sukna chaotowskie. **Zielona 42, m. 10** front, 3-cie pietro. 9000

Dr. STAWOWCZYK Sienkiewicza 29. Choroby weneryczne i skórne. Przyjmuje od 11-12 i od 5-7. 9548-10

PIANINO — kupię. — 750 **Zielona ul. № 26, m. 5.**

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa. **Dr. S. Sewkowicz** Konstantynowska 12
 Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w. dla pań od 5-6 po poł. 10082-0

Dr. G. Blücher choroby skórne i weneryczne **Pasaż Meyera № 11** (róg Sienkiewicza).
 Przyjmuje od 8-12 i 4-8 Panie 4-6. 9973-7

Dr. med. R. BAUNGARTEN Choroby wewnętrzne i nerwowe **Piotrkowska 83**
 Przyjmuje od 9-11 i od 4-6 popoł., w niedziele od 9-11 r. 10388-10

Dr. I. Silberstrom Zielona 11. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Uzuwanie szpecących włosów. Przyjm.: od 9-1 i od 8-4 9044-8

Dr. M. Silberstrom **Wschodnia 65,** (Piotrkowska 46). Pracownia analityczna. Przyjmuje badania krwi reakcją Wassermanna. 774-3

Dr. S. Kantor specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił **Piotrkowska 144, róg Ewang.** 10273-5

Dr. Feliks Skusiewicz POWROCIŁ ul. Andrzeja nr. 13, Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: od 9-10 i od 3-7 i pół po poł. 9007-10

TEATR WIELKI

Tylko 5 występów! **KAZIMIERZ JUNOSZA STEPOWSKI** znakomity artysta teatru „Rozmaitosci” w otoczeniu własnego doborowego zespołu

W czwartek, dnia 7 i w niedzielę, dnia 10 listopada, o godzinie 7 1 pół wieczorem
W piątek, dnia 8 listopada, o godzinie 7 1 pół wieczorem
W sobotę, dnia 9 listopada, o godzinie 7 1 pół wieczorem
W niedzielę, dnia 10 listopada, o godz. 3 po poł. po cenach popularnych

Bilety codziennie do nabycia w cukierni Gostomskiego (Roszkowskiego) od godz. 10 do 2 i od 4 do 7-ej. 921

Anioł opiekuńczy Wet za wet WALC Ekran

komedia w 4 aktach A. Picarda. komedia w 3 akt. Darjusza Nicodemiego. komedia w 3 aktach H. Rutkaya. komedia w 4-eh aktach Al. Sutry.

Odeon Aktualne!

Nad program:

PRZEGLĄD WOJSK POLSKICH

w Ostrowie w obecności Członka Rady Regencyjnej Zdzisława ks. Lubomirskiego.

Sensacja! Aktualne!

Sala zajęć dla kobiet

Apolonii KOPYDŁOWSKIEJ
Piotrkowska 154.

Nauka kroju, szycia i robót ręcznych za opłatą mk. 5 miesięcznie. Uczennice otrzymują świadectwa. Kursy wieczorowe. Sprzedaż fasonów papierowych. 920-1

Poszukuję ładnego umeblowanego pokoju z oddzielnym wejściem, elektrycznością, centralnym ogrzewaniem Of. L. K. „Godz. Polski”. 840-2

Lecznica

lekarzy specjalistów, Piotrkowska 17 (drugie podwórze). Przyjęcia od 9 r. do 5 pp. Porada 3 mk. Godziny przyjęć w numerze niedzielnym, lub w aptekach. 8404

Licytacje przymusowe.

W czwartek, dn. 7 listopada 1918 r. odbędą się następujące licytacje za gotówką:

- Pomiędzy godz. 8-ą — 11 rano:**
- Przy ul. Fiszera 14: kanapa;
 „ Dolnej 84: szafa, zegar;
 „ Młynarskiej 10: lustro;
 „ 16: kredens;
 „ Ogrodowej (Bałuty) 20: lustro;
 „ Jakóba 12: zegar ścienny;
 „ Nowomiejskiej 7: 2 pary spodni;
 „ Północnej 8: 10 pudów drzewa, otomana;
 „ Nowomiejskiej 5: zegar;
 „ Zgierskiej 43: 2 koldry;
- Między godz. 11 — 1 po poł.**
- Przy ul. N.-Targowej 4: kredens, kanapa, 2 stoliki do kwiatów;
 „ Cegielnianej 47: szafa;
 „ Dzielnej 22: szafa, kasa żelazna;
 „ 1: bufet;
- Pomiędzy godz. 1-ą — 3-ą popoł.**
- Przy ul. Sienkiewicza 9: szafa do książek;
 „ 84: lustro;
 „ Szkolnej 10: bielizniarka;
 „ Zawadzkiej 19: kredens;
 „ 23: szafa, kredens;
 „ Pasaż Szulca 4: zegar;
 „ Wólczańskiej 4: otomana, lustro;
 „ Cegielnianej 10: szafa;
 „ N.-Cegielnianej 12: lustro;
 „ Zielonej 8: kasa ogniotrwała;
 „ 26: 3 stoliki, 4 krzesła i fotele;
 „ 61: szafa.

Miejski Urząd Sekwestracyjny. Łódź, dnia 5 listopada 1918. 10908-1



Pamiętajcie radę starego LEKARZA

ROWENA

że jedyny, najlepszy i najsukcesyjniejszy środek przeciwko Hiszpance, Ukraince i od kaszlu to pastylki „ROWENA”

po zażyciu niezwłocznie znikają kaszel, astma, chrypka, kłuszkę i bronchit, Uznane i polecane przez Peł. Radę Medyczną za № 361. Dostać można we wszystkich aptekach i skł. apt. Przedstawiciel na Łódź i okolice Gustaw Rosenthal, Piotrkowska 80. 10291-25

Dyrekcja koncertów Alfreda Straucha.

ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA

Sala Koncertowa. Sala Koncertowa.

Poniedziałek 11 listopada r. b. o godz. 8.15 w.

VI KONCERT SYMFONICZNY

Wieczór Beethovena

SOLISTA 908

Juljusz Thornberg

skrzypce.

Dyrygent Bronisław Szulc

W programie: VII Symfonia. Koncert skrzypcowy o-dur op. 61. Uwertura do op. „Leonora”.

Niedziela, d. 10 listopada 1918 o g. 3.15 pop.

Trzeci koncert popołudniowy

Solista **Adaś Frydman** 11-letni skrzypek

Dyrygent Bronisław Szulc.

W programie: Mendelszon, Koncert skrzypcowy. Rymski Korszakow, „Capriccio spagnolo”, oraz utwory Czajkowskiego i Wagnera.

Bilety od 75 f. u Alfreda Straucha, Dzielna 12.

ZAWIADOMIENIE.

Cegielniana № 43 Cegielniana № 43

po 9-miesięcznej przerwie skład mój został na nowo otworzony, który poleca

RESZTKI na damskie i męskie ubrania, palta, bluzki, towary balowe oraz żalobne, trykotażę, chustki — wszystko o 40 proc. taniej n. z. c. Cegielniana 43 w podwórzu, 4-ty dom od Piotrkowskiej. 923-1

Kursy Pedagogiczno-Freblowskie IDY JANOWSKIEJ

Pasaż Szulca № 14

Wykłady rozpoczęły się dnia 31 października. Zapisy słuchaczy przyjmuje nadal kancelarja od 4 — 6 pop. 919-1

NIVEA

woda mleczna przeciwko wypadaniu włosów, szybko działa na porost tychże. Żądać wszędzie. 791-3

KURS WYŻSZY - najnowszych tańców salonowych

oraz Mazura — rozpocznę w poniedziałek 11 b. m. 912

Zapisy przyjmowane są do dwóch grup.

Cegielniana 10 Witold Lipiński

PASAZER

który wczoraj przyjechał II klasą o 7-ej wieczorem do Łodzi i zamienił walizkę skórzaną, ciemno brązową, na taką walizkę, jasno-brązową z damskimi rzeczami, zechce zgłosić się po zamianę walizek na **Przejazd 40 do Rabinowicza**.

Ofioszenia drobne.

A. A. A. Stołownia Międzynarodowa — Piotrkowska № 66, wydaje śniadania i obiady po mk. 2.25 i kolacje od mk. 2.25. 839-20

Al Meble różne z pięciu pokoi wyjeżdżając — sprzedam tanio. Piotrkowska 223-3, I piętro, front. 10456-10

Akuszerka Nowakowska, mieszka obecnie Dzielna № 34, przyjmuje od 9-12 i od 2-6. 8954-20

Apteki składy apteczne kupuje, sprzedaje, wydzierżawiam; przyjmuje od 10-11 i od 3-6. Łódź, Sienkiewicza № 40, A. Szeffel. 9655-4

Angielskiego udzielam podług systemu. Południowa 20, m. 36, Zastac od 11-12 i 2-4. 10455-10

Akuszerka Marja Kubicka, — przyjmuje ul. Piotrkowska № 199, m. 14. 10489-8

Akuszerka Drzymala, przyjmuje Piotrkowska № 223, m. 25. 10408-25

B. B. Meble najtaniej można kupić w stolarni. Orla 23. 10145-15

B cz:osć! Resztki watoliny (czyste wełniana tkana wata) jak również różne resztki na damskie, męskie i dziecięce ubrania i okrycia. Bostony, szewioty, welury, jedwabie na bluzki. Różne wełniane resztki, cajt, barchany i flane. Łódź, Widzewska 40, m. 10, front, II p. na prawo. 10454-20

Bryczki dwie nowe do sprzedania. Piotrkowska 109 m. 25. 785-5

Chodniki kokosowe i wycieraczki kupię, mogą być używane. Zgłoszenia u portjera hotelu „Victoria”. 867-3

Dnia 3 listopada r. b. zostawiono w Resursie Rzemieśln. (Widzewska 117) parasol męski. Uczeń znalazca proszony jest o zwrot za nagrodą. Rzgowska 2 m. 16. 834-2

Dnia 29 października, we wtorek, o godz. 4 po południu, w środkowym tramwaju № 10, idącym do Widzewa, pozostawiono 16 akt (operatów) zarejestrowanych strat wojennych. Uprasza się o odesłanie, za nagrodą, do Biura Komisji Szacunkowej Miejskiej, Piotrkowska 151, lub na Zawadzka № 1. m. 17. 879-1

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, wszelkimi wygodami, światłem elektrycznym i gazowym przy ul. Karola № 8. Wiadomość u gospodarza. 875-2

Franciszek Krasieński zgubił paszport, wydany w Zgierzu i kartę węglową. 900-3

Francuzkiego, rosyjskiego i skie konserwatorium) udziela metoda inteligentna panna. Oferty uprasza się składać do „Godziny Polski” pod N. K. 8-8-3

Groling dla modystek 100 cm. szerokość, po 7.— arsz. poleca Bruno Rosenberg, Łódź, Piotrkowska 103. 10559-10

Jest wolne miejsce dla uczennicy w technice dentystycznej u M. Michrowskiego, Piotrkowska 45. 901-1

Jest do sprzedania cytra w dobrym stanie, stół dębowy rozsuwany, wózek dziecięcy. — Wiadomość: Składowa 26 od 7-8 wiecz. Barański. 827-2

Kupię zegar kontrolujący działający nocnego. Rosenberg, Piotrkowska 103. 886-1

Kursy języka niemieckiego po cenach przystępnych. — Wiadomość: Sienkiewicza 40, front II piętro m. 6, zastac można pomiędzy 2-4 po obiedzie. 907-2

Książki różnej treści oraz wielki wybór książek szkolnych — nowych i używanych, otrzymać można w nowo-otworzonej księgarni Feliksa Oteisberga przy ulicy Piotrkowskiej № 6 (w podwórzu). 922-3

Kredens duży i mały oraz stół z jasnego dębu do sprzedania. Wiadomość w biurze Kolei dojazdowych, Przejazd 4. 856-3

Meble sprzedaje: sypialnia dębowa, bielizniarki, stoły, krzesła, trema, kuchenne urządzenie i t. p. Dzielna 11, m. 25, Derejski. 10192-6

Magiel w dobrym stanie, komputar mały i szafka sklepowa do sprzedania. Wiadomość: ul. Placowa № 11 m. 18. 851-3

Mazyrne do szycia, szafę, stół, 16żko z siatką, zegar, wyjeżdżając, sprzedam tanio. — Rozwadowska, 25, m. 29, oficyjna. 902-1

Męskie futro oposowe i dywan 4 x 6 lokoi, do sprzedania. Oferty w adm. „Godziny” sub. „Dywan”. 911-1

P. Leonów starszy felczer, mieszka obecnie Widzewska № 107 (róg Nawrot) II piętro. 676-6

Palto nowe, na watolinie i ubranie granatowe, wielkość 48 — do sprzedania. Wiadomość: Widzewska 8, m. 21, lewa oficyjna II wejście. 874-3

Pokój dwuoklenny do wynajęcia przy ulicy Piotrkowskiej dla inteligentnej kobiety. Zgłoszenia pisemnie sub. „82” w „Godziny Polski”. 89-1

Poszukuję posady sklepowej lub t. p. Oferty w adm. „Godz. Polski” pod „Sklepową”. 876-2

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem i elektrycznością do wynajęcia. Przejazd 46 m. 38. 781-2

Pokój umeblowany jest do wynajęcia. Benedykta 37 m. 7, III p. front. 828-3

Poszukują się mieszkania, składającego się z dwóch lub trzech umeblowanych pokoi. Oferty w administracji „Godziny” „J. F. 80”. 8-7-3

Poszukiwana nauczycielka wyjazd, izraelska ze znajomością kursów gimnazjalnych i języków: francuskiego i niemieckiego, event muzyka, do 3 ga dorastających dzieci. Zastac można od 12-2. Milsza 4 m. 7. 865-3

Posesja fabryczna, 24.000 lokoi, z dwoma domami dechodowymi, przy tramwaju miejskim do sprzedania za przystępną cenę, na dogodnych warunkach. Wiadomość: M. Gebot-szrajber, Cegielniana 70. 659-4

P. Leonów starszy felczer, mieszka obecnie Widzewska № 107 (róg Nawrot) II-gie piętro. Sobota i Niedziela. 636-6

Planina nowe, używane, strojenie, reparacja, zamiana, kupno instrumentów. Ceny niskie. Chodkowski, Sienkiewicza № 25. 8928-12

Pokój do wynajęcia dla mężczyzny z usługą. Może być z całodziennym utrzymaniem. — Andrzejka 13, m. 16, od 12 — 4. 892-3

Pokój umeblowany do wynajęcia przy rodzinie z oświetleniem gazowym dla jednej osoby. Zielona 17, m. 23, prawa oficyjna, II piętro. 898-1

Pokój frontowy — kompletnie umeblowany — z balkonem, oświetleniem elektrycznym i usługą. Może być ze śniadaniem i kolacją. Wólczańska 62, I piętro. Zastac można 6 — 8 pp. Zaborowski. 892-3

Poszukuję 3-ch pokoiów z kuchnią i wszelkimi wygodami, w okolicy Nowego Rynku. Oferty do Administracji „Godziny” sub. S. Ł. 809-3

Rosyjską herbatę w oryginalnym opakowaniu po cenach niskich, nabyć można tylko w sklepie kolonialnym, Piotrkowska 120, obok cukierni Szaniawskiego. 872-3

Różne sklepowe rzeczy tanio do sprzedania. — Piotrkowska 123, mleczarnia. 853-2

Resztki na bluzki, płótno na ubrania dziecięce, biała dubeltowa flanela, jedwab, gotowe spodnie, koszule damskie haftowane, satyna na suknie i bluzki, barchany kolorowe, kolorówka na posciel, ręczniki, gotowe jedwabne bluzki, batyst i cajt. Konstantynowska № 3, lewa oficyjna, I-sze wejście, II piętro. 755-2

Sprzedam szafę, 2 łózka z materacami, tremo, stół i ławki (do pracowni) oraz maszyny do szycia. Andrzejka 13, m. 16, od 12-4. 891-3

Sprzedam sklep kolonialny, dobrze prosperujący, zaraz nie drogo. Ul. Konstantynowska 53, B. Gorzkiewicz. 894-3

Stanniki 31 lok. długości po 17.50 poleca Bruno Rosenberg, Łódź, Piotrkowska № 103. 105-1-10

Sprzedam: Stół dębowy, sześć krzeseł, szafę do rzeczy, szafkę do bielizny, komódę machoniową i duże lustro w ramach. Wiadomość: ul. Wólczańska № 139 m. 5 od 3 — 4, codziennie. 632-6

Udzielam lekcji. Specj.: matematyka, łacina. Oferty sub. „Rutynowana”. 720-3

Watoliny wełniane w różnych gatunkach i kolorach poleca: Bruno Rosenberg, Łódź, Piotrkowska 103. 1081-10

Zaginął piesek biały, pudełek wczoraj wieczorem na Piotrkowskiej, pomiędzy Zielona i Andrzejka. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem — Widzewska 75, S. Nau. 895-3

Zaginął paszport niemiecki na imię Zofji Gładysz, wydany w Łodzi. 903-4

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stefani Rosenbergowej. 887-1

Zaginęła karta węglowa na imię Anny Wesotowskiej. 878-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Wajry Rączka na 4 osoby wraz z kartkami chlebowymi. 904-1

Zaginęła karta węglowa na imię H. M. Michrowskiego. 897-1

Zgubiono kartę węglową za № 63046, na imię Abrahama Ornera. 880-1

Zgubiono paszport, wydany w Pabjanicach, na imię Bronisławy Dzierżawskiej. 880-1

Zawiadomiam Sz. Klientelę, że znowu dostawiam wielki dobór drzewek owocowych i parkowych, szkółek B-ci Hoser w Warszawie. Sprzedaż we wtorek, czwartki i soboty od 7 rano do 12 w poł. Zakład ogrodnicy L. Kotaczkowski, Widzewska 159 i Piotrkowska 83. 889-4

1-2 pokoje umeblowane, z wygodami, w chrześcijańskiej inteligentnej rodzinie, potrzebne. Oferty: Administracja „Godziny Polski”, dla W. Norwida. 812-1

1000 marek kto pożyczony na pół roku, ten po tym czasie dostanie 1300 mk. Oferty w adm. „Godziny Polski” w Łodzi — Pabjanicach sub. „1000”. 885-2